

*Sygn. akt II C 1213/19*

## WYROK CZĘŚCIOWY W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 03 lutego 2021 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie – II Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Sylwia Urbańska

Protokolant: Karolina Rozbicka

po rozpoznaniu w dniu 20 stycznia 2021 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. W. (1) i J. W. (2)**

przeciwko **Bankowi (...) Spółce Akcyjnej w W.**

o ustalenie i zapłatę

**ustala, że umowa nr (...) o kredyt hipoteczny z dnia 24 lipca 2008 r. zawarta przez J. W. (1) (z domu S.) i J. W. (2) z Bankiem (...) Spółką Akcyjną w W. jest nieważna.**

Sygn. akt II C 1213/19

## UZASADNIENIE

**wyroku częściowego z dnia 03 lutego 2021 r.**

J. W. (1) i J. W. (2) wnieśli w dniu 25 lipca 2019 r. (data prezentaty k. 3) przeciwko Bankowi (...) Spółce Akcyjnej w W. powództwo o zasądzenie kwoty 209.153,07 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty w związku z nieważnością umowy o kredyt hipoteczny nr (...). Na wskazaną w pozwie sumę składać się miała kwota 190.021,35 zł stanowiąca sumę poszczególnych wpłat tytułem rat kapitałowo – odsetkowych dokonywanych przez powodów na rzecz banku za okres od stycznia 2009 r. do kwietnia 2019 r., kwota 12.057,72 zł uiszczona tytułem nienależnych składek na ubezpieczenia na życie, kwota 3.024,00 zł uiszczona tytułem nienależnych składek na poczet ubezpieczenia nieruchomości oraz kwota 4.050,00 zł uiszczona tytułem refinansowania kosztów ubezpieczenia pomostowego. Ewentualnie, na wypadek gdyby Sąd uznał, że umowa opisana w pkt I jest ważna, powodowie wnieśli, z uwagi na stosowanie przez pozwanego niedozwolonych klauzul umownych opisanych w uzasadnieniu pozwu, zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kwoty 76.038,58 zł tytułem nadpłat rat kapitałowo – odsetkowych za okres od stycznia 2009 r. do kwietnia 2019 r., wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, kwoty 4.050 zł uiszczonej tytułem refinansowania kosztów ubezpieczenia pomostowego wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, a także kwoty 12.057,72 zł uiszczonej tytułem nienależnych składek na ubezpieczenia na życie za okres od 5 lutego 2009 r. do 5 kwietnia 2019 r. wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu powodowie wskazali, że w dniu 28 lipca 2008 r. zawarli z pozwanym bankiem umowę o kredyt hipoteczny nr (...). Powód podniósł, że umowa została zawarta na warunkach przedstawionych przez Bank oraz zgodnie z jego wzorem, zaś przed zawarciem umowy Bank nie przedstawił powodowi umowy ani regulaminu. Strona powodowa podniosła, że w umowie znajdowały się następujące klauzule § 2 ust. 1, § 2 ust. 2, § 2 ust. 3, § 3 ust. 1 – 4, §

4 ust. 6 pkt 1 i 2, § 7 ust. 1, § 7 ust. 3, § 9 ust. 1 – 5 umowy, które w ocenie powodów stanowiły klauzule niedozwolone. Jednocześnie powodów obowiązywał Regulamin, którego nie otrzymali przy podpisywaniu umowy. W regulaminie zawarto postanowienia objęte § 2 pkt 19, § 3 ust. 1 i 2, § 5 ust. 16, § 7 ust. 3, 5, 9 i 11, § 8 ust. 3, § 9 ust. 4, § 10 ust. 4 i 5, § 11 ust. 4 i 5 regulaminu, które także zdaniem powodów, są postanowieniami niedozwolonymi.

W stanowisku prawnym, powodowie podnieśli, że wskazana umowa zawiera niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> kc. W szczególności miało się to odnosić do klauzul waloryzacyjnych. Powodowie wskazali, że część tych klauzul została uznana przez Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów za klauzule abuzywne i wpisana do rejestru, w tym przeciwko pozwanemu. Do abuzywnych postanowień umownych powodowie zaliczyli również postanowienia dotyczące ubezpieczenia pomostowego oraz dotyczące ubezpieczenia na życie i nieruchomości. Klauzule dotyczące ubezpieczeń oraz te związane z zabezpieczeniem ryzyka kredytowego powodowie uznali za niedozwolone, bo jedynie zabezpieczające interes prawny pozwanego, jednocześnie rażąco naruszające interesy powodów i w tym zakresie odwołali się do § 15 ust. 2 regulaminu. Zdaniem strony powodowej, skutkiem stosowania niedozwolonych postanowień umownych jest niezwiązanie stron tymi postanowieniami. Sąd nie ma zaś możliwości uzupełnienia lub zmiany treści postanowień umownych, by przestały być abuzywne. Strona powodowa podkreśliła również, że nie doszło do doręczenia wzorca umowy przed jej zawarciem, co naruszało art. 384 § 1 kc. Powodowie wskazali, że pojęcie „przy zawarciu umowy” nie może być rozumiane jako w chwili zawarcia umowy, gdyż powinno nastąpić na taki czas przed chwilą zawarcia umowy, jaki jest potrzebny, by było możliwe zapoznanie się z wzorcem. Tymczasem w sprawie powodów umowa i regulamin nie były z nimi uzgadniane i zostały im jedynie przedstawione na zasadzie formularza. Powodowie nie mieli faktycznej możliwości zapoznania się z dokumentami pozwanego przed ich podpisaniem. Dlatego, w ocenie powodów, umowa nie wiąże stron w całości.

Powodowie wskazali także na nieważność w całości umowy z powodu jej sprzeczności z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo Bankowe tj. jej art. 69 ust. 1 i 2, a także z ustawą z dnia 23 kwietnia 1964 r. kodeks cywilny. Powodowie wskazali, że doszło do naruszenia postanowień umownych nakładających obowiązek zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu, gdyż nawet gdyby powodowie zwrócili kredyt tego samego dnia, w którym doszłoby do jego wypłaty, nie zwróciliby to kwoty wykorzystanego kredytu. Zdaniem powodów przesądza to o tym, że zawarta umowa nie jest umową kredytu i jest nieważna z mocy art. 58 § 1 kc.

Zdaniem powodów, nawet przy przyjęciu, że umowa nie jest sprzeczna z przepisami prawa bankowego, pozostaje sprzeczna z art. 353<sup>1</sup> kc. Tymczasem, zdaniem powodów, ukształtowanie stosunku prawnego, w taki sposób, że jego treść może być następnie dowolnie kształtowana przez jedną ze stron, jest sprzeczne z naturą zobowiązania. Tego rodzaju stosunkiem prawnym jest natomiast sporna umowa kredytu, gdyż strona pozwana może dowolnie kształtować świadczenie strony powodowej, a to przez dokonywanie przeliczeń z CHF na PLN i odwrotnie, przy posłużeniu się tabelą ustalaną jednostronnie przez bank. Umowa nie przewidywała zarówno sposobu jak i terminu ustalania kursów walut. To zaś powoduje wątpliwość co do kwoty udzielonego kredytu, skoro od ww. kursów ona zależała. Powodowie zarzucili również, że zastosowany mechanizm waloryzacji nie był dopuszczalny, gdyż w zobowiązaniach pieniężnych dopuszczalne jest stosowanie miernika waloryzacyjnego wyłącznie o ile jest on skorelowany z inflacją (np. wskaźnik GUS, WIBOR) lub pozostaje w związku z działalnością zawodową klienta. Tymczasem kurs CHF był odwrotnie proporcjonalny do waluty polskiej i nie miał związku z inflacją. Powodowie podkreślili także, że odsetki pobierane od kredytu stanowią nie tylko formę wynagrodzenia, ale też waloryzacji kredytu, stąd dodatkowa waloryzacja jest niedopuszczalna. Powodowie wskazali, że umowa przewidująca taką przewagę dla przedsiębiorcy, jak umowa między stronami postępowania jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Co więcej, sprzeczność ta wynika także z braku rzetelnej informacji dotyczącej braku ograniczenia ryzyka kursowego, arbitralności pozwanego przy określaniu kursu CHF a także zastosowania różnych kursów przy wypłacie i spłacie kredytu.

W odpowiedzi na pozew, pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości. Pozwany zakwestionował roszczenie powoda zarówno co do zasady jak i co do wysokości. Zdaniem pozwanego, wiążąca strony umowa nie jest nieważna i nie zawiera postanowień abuzywnych, w tym postanowień dotyczących ubezpieczenia pomostowego czy ubezpieczenia na życie. Pozwany wskazał, że nie są trafne twierdzenia strony powodowej, jakoby kredyty indeksowane

do CHF były sprzeczne z art. 69 prawa bankowego. Nie ma też podstaw do zmian w umowie łączącej strony, która to zmiana prowadziłaby do powstania konstrukcji stanowiącej hybrydę kredytu złotowego oraz indeksowanego kursem CHF. Zdaniem pozwanego, kredyt udzielony powodowi jest kredytem walutowym, tyle że indeksowanym do CHF i jako taki stanowi umowę kredytu uregulowaną w art. 69 prawa bankowego. Na zgodność kredytów denominowanych i indeksowanych do CHF z przepisami prawa wskazuje również treść tzw. ustawy antyspreadowej z 2011 r., która nowelizowała art. 69 prawa bankowego, wprowadzając w jego treści wprost odniesienie do kredytów indeksowanych czy waloryzowanych do CHF, a jednocześnie w przepisach intertemporalnych odnosiła się do umów kredytu tego rodzaju zawartych przed jej wejściem w życie. Bank powołał się na fakt, że zawierając umowę o kredyt indeksowany do CHF, aby zrealizować świadczenie na rzecz powoda, musiał zaciągnąć zobowiązanie w CHF na rynku międzybankowym przez transakcję tzw. SWAP, następnie pożyczyć powodowi potrzebną ilość franków, gdyż powód pierwotnie otrzymał od Banku CHF, a nie PLN, aby potem odkupić kwotę kredytu udzieloną powodowi w CHF za umówioną cenę w PLN, żeby powód mógł zapłacić za finansowanie nieruchomości w ustalonej cenie i walucie jej kupna. Dlatego, jak wskazał pozwany, kredyt był zabezpieczony, udzielony i księgowany w CHF i w tej walucie powinien zostać zwrócony.

Pozwany podkreślił, że nie można mówić o jakimkolwiek ograniczeniu pełnej swobody powodów na etapie wyboru rodzaju umowy. Zdaniem pozwanego, uwzględnienie powództwa doprowadziłoby do pokrzywdzenia innych kredytobiorców, którzy zawarli umowy na kredyty złotowe, chcąc uniknąć ryzyka kursowego. Zdaniem pozwanego, uwzględnienie powództwa w zakresie, w jakim powodowie twierdzą, że umowa między stronami zawierała abuzywne postanowienia umowne, nieprowadzące jednak do nieważności umowy, doprowadziłoby do niedopuszczalnej zmiany stosunków między stronami i ukształtowania stosunków prawnych pomiędzy stronami wbrew zgodnemu zamiarowi stron. Pozwany podkreślił, że kurs franka szwajcarskiego, stosowany przez Bank, był kursem rynkowym, zaś powód od początku miał możliwość spłacania kredytu bezpośrednio w CHF. W ocenie strony pozwanej, z uwagi na wejście w życie ustawy antyspreadowej, zarzut dotyczący przeliczania kwoty kredytu zgodnie z kursem kupna CHF określonym przez tabele banku jest dodatkowo nieuzasadniony. Bank podniósł nadto zarzut przedawnienia, wskazując, że roszczenie powoda przedawniało się z upływem 3 letniego terminu przedawnienia.

Pozwany podkreślił, że nie miał wpływu i nie mógł arbitralnie określać tabel kursowych, zaś o tym po jakim kursie waluty będzie przeliczony kredyt w chwili wypłaty decydowali powodowie, gdyż to oni wyznacжали datę wypłaty kredytu. Pozwany powołał się też na okoliczność, że pozwany znał ryzyko zmiany kursu walut i zastrzeżenie w tym zakresie znajdowało się w samej umowie między stronami. Co więcej, pozwany w informacji o ryzyku kursowym ostrzegwał powoda, że tylko w ciągu ostatnich 12 miesięcy od daty sporządzenia tej informacji wahania CHF wynosiły 14,22% i wskazał kwotowo jak bardzo przekłada się to na wysokość raty w danym momencie. Do powyższej informacji dołączone było oświadczenie kredytobiorcy, że się z nią zapoznał. Pozwany zaprzeczył, jakoby powodowie nie mieli możliwości zapoznania się z umową i regulaminem, powodowie mieli otrzymać projekt umowy i zapoznali się z nim jak i z regulaminem i cennikiem, co potwierdzał § 1 pkt 1 umowy. Pozwany zaprzeczył jakoby wywierał presję czasową. Strona powodowa mogła poprosić o czas i przeanalizować dokumenty w dowolnie wybranym miejscu i z dowolnie wybraną osobą. Pozwany podkreślił, że powodów już na etapie składania wniosku kredytowego poinformowano, że regulamin i cennik dostępne są każdorazowo w placówkach Banku i na stronie internetowej.

Pozwany podniósł, że powodowie wnioskowali o kredyt w CHF, następnie się nań zgodzili i przez długi czas wykonywali umowę kredytu, do chwili kiedy przestało im się to opłacać. W ocenie pozwanego, stosowanie klauzuli indeksacyjnej stanowi dopuszczalne odstępstwo od zasady nominalizmu. Indeksacja na gruncie umowy kredytu nie ma zaś funkcji waloryzacyjnej rozumianej tak jak funkcja waloryzacyjna odsetek w innej umowie o dostarczenie kapitału, czy tym bardziej odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego. Indeksacja w umowie kredytu oznacza przeliczenie świadczenia do waluty obcej i nie musi mieć funkcji ekonomicznej waloryzacji świadczenia.

W odniesieniu do argumentów strony powodowej, dotyczących nieważności umowy w związku z jej sprzecznością z ustawą, pozwany wskazał, że strony uzgodniły warunki przedmiotowo istotne umowy, umowa ta odpowiada definicji z art. 69 prawa bankowego, a przepis ten nie zawiera zamkniętego katalogu elementów składowych umowy kredytu. Co

więcej, nawet gdyby przyjąć, że w umowie użyto dwóch mierników wartości to nie ma to żadnego wpływu na ważność postanowień umownych, gdyż przepis art. 353<sup>1</sup> kc dopuszcza istnienie takich umów.

Pozwany powołał się też na to, że powodowie nie skorzystali z możliwości przewalutowania swojego kredytu na PLN z oprocentowaniem WIBOR. Zdaniem pozwanego bez znaczenia jest fakt, że postanowienia umowne, podobne do tych stosowanych przez niego, zostały wpisane do rejestru klauzul niedozwolonych, gdyż SOKiK dokonuje oceny o charakterze abstrakcyjnym, zaś Sąd rozpoznający daną sprawę musi dokonać oceny konkretnej i indywidualnej w danej sprawie. Wyroki SOKiK nie mają bowiem waloru rozszerzonej prawomocności. Pozwany podkreślił też, że sporne postanowienia umowne, nie są abuzywne, były indywidualnie uzgodnione, a ponadto określają główne świadczenia stron i są jednoznaczne. Postanowienia umowne, zdaniem pozwanego, nie kształtują praw i obowiązków powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i nie naruszają w sposób rażący ich interesów.

Pozwany wskazał, że powodowie zostali wyczerpująco poinformowani o charakterystyce kredytu, co wynika z dokumentów dołączonych do odpowiedzi na pozew. Pozwany wskazał, że nawet gdyby uznać, że klauzule dotyczące indeksacji, w zakresie w jakim odwołują się do tabeli kursów walut obcych banku, są abuzywne, to w ich miejsce weszłyby postanowienia wynikające z zasad współżycia społecznego i ustalonych zwyczajów, zgodnie z którymi zobowiązania stron przeliczane byłyby w oparciu o kursy rynkowe. W związku z tym sytuacja strony powodowej nie uległaby zmianie.

W piśmie z dnia 21 kwietnia 2020 r. strona powodowa m.in. odniosła się do wyroku TS UE w sprawie D. C – 260/18 z dnia 3 października 2019 r. Zdaniem powodów, to konsument jest dysponentem praw wynikających z Dyrektyw 93/13, co prowadzi do wniosku, tak jak w niniejszej sprawie, że w przypadku żądania konsumenta o zapłatę w związku z nieważnością umowy, w konsekwencji stwierdzenia niedozwolonych warunków umownych, sąd krajowy nie może próbować poszukiwać rozwiązania mającego na celu utrzymania wadliwego lub niemożliwego do wykonania stosunku prawnego. Sąd krajowy powinien uznać taki stosunek prawny za nieważny zgodnie z żądaniem przedstawionym przez konsumenta. (pismo k. 403 – 428)

W piśmie z dnia 18 czerwca 2020 r. pozwany m.in. odniósł się do wyroku TSUE z dnia 3 października 2019 r. w sprawie D. C – 260/18. Zdaniem pozwanego orzeczenie to nie ma istotnego znaczenia z punktu widzenia rozpoznawanej sprawy. Wyrok ten dotyczył bowiem innego banku, odmienny jest więc stan faktyczny i prawny sporu. W szczególności umowy kredytowe pozwanego Banku w sprawie zawisłej przed TSUE były skonstruowane w taki sposób, że klauzule indeksacyjne zawarte były nie w samej treści umowy, ale w regulaminie do niej. Regulamin zaś jest wzorcem. W niniejszej sprawie klauzula znajdowała się bezpośrednio w umowie. Co więcej, wyrok TSUE nie dotyczył kwestii tego, czy klauzule indeksacyjne w umowach kredytów indeksowanych są abuzywne, a wyłącznie skutków stwierdzenia przez Sąd abużywności konkretnych klauzul indeksacyjnych w ramach konkretnej umowy kredytowej. Kwestia oceny abużywności klauzul indeksacyjnych powinna zaś być zdaniem pozwanego każdorazowo dokonywana przez Sąd rozpoznający konkretną sprawę. W pozwanym Banku od początku istniała rzeczywista możliwość spłacania rat kredytu bezpośrednio w walucie indeksacji, co nie było możliwe w przypadku będącym przedmiotem oceny TSUE. Ponadto, zdaniem pozwanego, TSUE orzekał na podstawie pytań subiektywnie przedstawionych mu przez Sąd Okręgowy w Warszawie, w których ten założył abużywność postanowień umownych zawierających klauzulę waloryzacyjną. Nadto TSUE nie wziął pod uwagę interpretacji związanej z wykorzystaniem kursu średniego NBP, a jedynie wykorzystanie wynikającego z ustalonych zwyczajów rynkowego kursu kupna/sprzedaży. Zdaniem pozwanego kurs średni NBP wynikający z art. 358 § 2 kc jest zgodnym z prawem rozstrzygnięciem także w świetle wyroku TSUE. Co więcej, zdaniem pozwanego, nawet uznanie abużywności spornych klauzul nie powinno prowadzić do eliminacji całej indeksacji z umowy, albowiem ewentualnie abuzywna może być tylko klauzula odsyłająca do tabeli kursów walut obcych, a nie cała klauzula indeksacyjna. Pozwany podniósł także, że wyrok TSUE pomija kwestię skutków, jakie dla systemu finansowego mogłoby nieść powszechne zastosowanie konstrukcji przewidzianej w pozwie oraz pomija kwestię stosowania fundamentalnych dla porządku prawa unijnego i polskiego zasady proporcjonalności i zasady trwałości umów. Ponadto, w ocenie TSUE konstrukcja umowy kredytu bez mechanizmu indeksacji, ale opartego o stopę LIBOR 3M, mogłaby zostać uznana za nieprawidłową.

Pismem z dnia 29 czerwca 2020 r. powodowie rozszerzyli dotychczasowe roszczenie i obok roszczenia głównego określonego w pkt I. pozwu wnieśli o ustalenie, że umowa o kredyt hipoteczny nr (...) z dnia 28 lipca 2008 r. jest w całości nieważna. W uzasadnieniu strona powodowa wskazała, że podtrzymuje dotychczasową argumentację związaną z twierdzeniem o nieważności umowy kredytu, niemniej aktualnie chce również ustalenia tej nieważności. W ocenie powodów, mają oni przy tym interes prawny w żądaniu stwierdzenia, że umowa jest nieważna. Powodowie wskazali, że związani są wciąż z pozwanym umową, z którą związane są liczne zabezpieczenia, a w związku z tym tylko wyrok ustalający nieważność umowy łączącej strony pozwoli na uwolnienie się powodów zarówno od obowiązku dalszego spłacania kredytu jak również utrzymywania zabezpieczeń. (pismo k. 458 – 468)

W piśmie z dnia 28 lipca 2020 r. pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości, a więc także w zakresie zmodyfikowanym przez powoda. (pismo k. 497 – 510)

W piśmie z dnia 23 października 2020 r. powód rozszerzył powództwo ponad kwotę 190.021,35 określoną w pkt I tiret pierwszy petitum pozwu, o zasądzenie od pozwanego łącznie na rzecz powodów dalszej kwoty 27.088,64 PLN pobranej tytułem rat kapitałowo – odsetkowych za okres od maja 2019 r. do sierpnia 2020 r. włącznie, wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pisma do dnia zapłaty. Na wypadek gdyby Sąd uznał, że umowa jest ważna i rozważał zasadność roszczenia ewentualnego rozszerzył i to powództwo i wniósł ponad kwotę 76.038,58 zł o zasądzenie łącznie na rzecz powodów dalszej kwoty 13.114,49 zł pobranej tytułem nadpłat rat kapitałowo – odsetkowych za okres od maja 2019 r. do sierpnia 2020 r. włącznie wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia niniejszego pisma do dnia zapłaty.

Uzasadniając rozszerzenie dochodzonej w sprawie kwoty powodowie wskazali, że stanowi ona sumę rat kapitałowo – odsetkowych uiszczonych przez powoda w okresie od maja 2019 r. do sierpnia 2020 r. włącznie.

(pismo k. 546 – 548)

W piśmie z dnia 30 listopada 2020 r. pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości, także w zakresie dokonanej modyfikacji powództwa. (pismo k. 563 – 570)

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W 2008 r. J. W. (2) i J. W. (1) zamierzali kupić mieszkanie. Z uwagi na brak środków własnych, by w całości pokryć cenę nabywanego lokalu, chcieli w tym celu zaciągnąć kredyt. Developer polecił w tym zakresie pracownika Banku (...). Powodowie odbyli dwa spotkania w banku. Na pierwszym spotkaniu przedstawiono J. W. (2) i J. W. (1) ofertę kredytu indeksowanego do CHF. Nie oferowano im kredytu złotowego, lecz wskazywano na różnice między kredytem w CHF i w PLN. Z przedstawionej powodom symulacji wynikało, że wysokość raty kapitałowo – odsetkowej, przy aktualnym poziomie kursu waluty i aktualnym poziomie stopy procentowej, wyniosłaby 1.508,74 zł, a jednocześnie wskazano, że wysokość raty kapitałowo – odsetkowej przy założeniu, że kurs CHF wzrośnie o wartość stanowiącą różnicę między maksymalnym i minimalnym kursem CHF z okresu ostatnich 12 miesięcy tj. o 14,55% wyniosłaby 1.728,27 zł. Jednocześnie pracownicy pozwanego wskazywali powodom, że nie opłaca im się zaciągać zobowiązania w złotych i że kredyt w CHF przestanie być bardziej opłacalny względem tego w PLN jeżeli kurs CHF wzrośnie powyżej 3 zł za franka, co było pokazywane jako sytuacja absurdalna i niemożliwa z uwagi na stabilność waluty CHF. (zeznania powoda k. 575 – 578, 581, zeznania powódki k. 578 – 580, 581, symulacja k. 275)

Podczas pierwszego spotkania w Banku powodowie złożyli wniosek kredytowy. Wniosek kredytowy był już przygotowany do podpisania i był wypełniony przez pracownika Banku. We wniosku wskazano, że kredyt ma być przeznaczony na zakup lokalu mieszkalnego od dewelopera. Jako kwotę kredytu wskazano 318.000 zł. Jako walutę kredytu wskazano CHF. W ramach umowy zawarte miało zostać ubezpieczenie niskiego wkładu własnego. Kredyt miał być spłacany w równych ratach, a jego wypłata miała nastąpić w 3 transzach i miał być objęty 9 miesięcznym okresem karencji. Jako sposób zabezpieczenia kredytu wskazano, hipotekę na kredytowanej nieruchomości, ponadto cesję praw z umowy ubezpieczenia nieruchomości od ognia i innych zdarzeń losowych, jak również cesję praw z umowy

ubezpieczenia na życie kredytobiorcy. We wniosku wskazano też jako zabezpieczenie przejściowe ubezpieczenie kredytu do czasu ustanowienia hipoteki. We wniosku zawarte było oświadczenie kredytobiorcy, że wyraża zgodę na objęcie udzielanego mu kredytu ubezpieczeniem przez Towarzystwo (...) S.A. w W. ubezpieczeniem kredytu do czasu ustanowienia hipoteki oraz ubezpieczeniem brakującego wkładu własnego. (wniosek k. 272 – 274)

W dniu 28 lipca 2008 r. doszło do drugiego spotkania w Banku, gdzie przedstawiono powodom Umowę i Regulamin. Powodowie wcześniej nie mieli dostępu do treści Umowy i Regulaminu, zaś spotkanie miało na celu podpisanie umowy. Na spotkaniu podpisano umowę sporządzoną w dniu 24 lipca 2008 r. o kredyt hipoteczny nr (...).

W umowie powodowie oświadczyli, że przed zawarciem umowy otrzymali cennik kredytu hipotecznego oraz regulamin, obowiązujące w dniu zawarcia umowy, zapoznali się z nimi i akceptują ich postanowienia (§ 1 ust. 1). Kwota kredytu została określona na 318.000 PLN (§ 2 ust. 1). Kredyt miał być indeksowany do CHF, po przeliczeniu wypłaconej kwoty zgodnie z kursem kupna CHF według Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującej w Banku (...) w dniu uruchomienia kredytu lub transzy. Po uruchomieniu kredytu lub pierwszej transzy kredytu wypłacanego w transzach, Bank miał wysłać do kredytobiorców pismo, informujące o wysokości pierwszej raty kredytu, kwocie kredytu w CHF oraz jego równowartości w PLN zgodnie z kursem kupna CHF według Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującej w Banku (...) w dniu uruchomienia kredytu/transzy, przy czym zmiany kursów walut w trakcie okresu kredytowania miały wpływ na wysokość kwoty zaciągniętego kredytu oraz raty kapitałowo – odsetkowej (§ 2 ust. 2). Celem kredytu był zakup mieszkania w budowie od dewelopera (kwota 318.000 PLN § 2 ust. 3). Przedmiotem kredytowania miała być nieruchomość w L. przy ul. (...), lokal (...), którego powierzchnia wynosiła 64,13 m<sup>2</sup> (§ 2 ust. 4). Okres kredytowania miał wynieść 420 miesięcy, w tym 9 miesięcy karencji licząc od dnia wypłaty kredytu lub jego pierwszej transzy (§ 2 ust. 6).

Uruchomienie kredytu lub transzy nastąpić miało w terminie wskazanym przez Kredytobiorców w dyspozycji wypłaty, o ile dyspozycja wraz z dokumentami potwierdzającymi spełnienie warunków koniecznych do uruchomienia środków z kredytu, określonych w Umowie i Regulaminie, zostanie złożona na 3 dni robocze, a w przypadku konieczności zlecenia przez Bank kontroli inwestycji na 10 dni roboczych przed planowaną datą uruchomienia środków (§ 3 ust. 4). Zgodnie z obowiązującym w dniu złożenia wniosku o kredyt cennikiem kredytu hipotecznego, Bank przed uruchomieniem kredytu lub jego pierwszej transzy miał pobrać opłatę za opinię dotyczącą zabezpieczenia kredytu w wysokości 400 zł (§ 4 ust. 3). W przypadku zmiany waluty kredytu w okresie obowiązywania umowy, kredytobiorca poniesie koszty prowizji zgodnie z aktualnie obowiązującym cennikiem Kredytu Hipotecznego, jednak nie wyższe niż 0,00% kwoty kredytu w przypadku zmiany waluty na PLN (§ 4 ust. 5 pkt 1). Zmiana waluty kredytu miała mieć wpływ na wysokość kwoty kredytu oraz wysokość rat kapitałowo – odsetkowych i dokonywana miała być w oparciu o następujące zasady – w przypadku zmiany waluty z waluty obcej na PLN stosowany miał być kurs sprzedaży dewiz z dnia złożenia wniosku o przewalutowanie na podstawie obowiązującej w Banku Tabeli Kursów Walut Obcych (§ 4 ust. 6 pkt 2).

Kredyt oprocentowany miał być według zmiennej stopy procentowej (§ ust. 1). W przypadku kredytu oprocentowanego według zmiennej stopy procentowej, kredytobiorcy ponosili ryzyko zmian stóp procentowych, co oznaczało, że w przypadku wzrostu poziomu stopy referencyjnej, wyższe będzie oprocentowanie kredytu i wzrośnie wówczas wysokość miesięcznej raty kapitałowo – odsetkowej (§ 6 ust. 2). Oprocentowanie kredytu wynosiło 4.0900% w stosunku rocznym, co stanowiło sumę stopy referencyjnej LIBOR 3M (CHF) obowiązującej w dniu sporządzenia umowy oraz marży w wysokości 1.3000 p.p., stałej w całym okresie kredytowania (§ 6 ust. 3). Odsetki miały być naliczane za każdy dzień od aktualnego salda zadłużenia (§ 6 ust. 4). Oprocentowanie kredytu miało ulegać zmianie w zależności od zmiany stopy referencyjnej LIBOR 3M (CHF), zaś stopa referencyjna miała zmieniać się w cyklu kwartalnym i przyjmować wartość z ostatniego dnia roboczego ostatniego miesiąca poprzedzającego kolejny kwartał kalendarzowy (§ 6 ust. 5 i 6).

Kredytobiorcy zobowiązywali się spłacić kwotę kredytu w CHF ustaloną zgodnie z § 2 w złotych polskich, z zastosowaniem kursu sprzedaży CHF obowiązującego w dniu płatności raty kredytu, zgodnie z (...) Banku (...) S.A. (§ 7 ust. 1). Kredyt spłacany miał być w 420 ratach miesięcznych, w tym 9 rat obejmujących odsetki w okresie karencji

spląty kredytu oraz 411 równych ratach miesięcznych, które zawierają malejącą część odsetek oraz rosnącą część raty kapitałowej (§ 7 ust. 2).

Zabezpieczeniem spląty kredytu wraz z odsetkami i innymi kosztami, było ustanowienie na rzecz Banku hipoteki kaucyjnej do sumy 540.600 PLN na nieruchomości położonej przy ul. (...) m. (...), L. działki nr (...) wpisanej do nowoutworzonej Księgi Wieczystej, a także cesja na Bank praw z polisy ubezpieczeniowej od ognia i innych zdarzeń losowych nieruchomości, o której mowa w § 2, na której miała zostać ustanowiona hipoteka, zgodnie z warunkami określonymi w § 3 i 5 umowy, a nadto cesja na Bank praw z polisy ubezpieczeniowej na życie kredytobiorców, zgodnie z warunkami określonymi w § 3 i 5 umowy (§ 9 ust. 1). Zabezpieczeniem kredytu do czasu otrzymania przez Bank odpisu księgi wieczystej nieruchomości, o której mowa w § 2 ust. 5, z prawomocnym wpisem pierwszej hipoteki, o których mowa w ust. 1, na rzecz Banku miało być ubezpieczenie kredytów zabezpieczanych hipotecznie na podstawie umowy zawartej przez Bank z Towarzystwem (...) S.A. (§ 9 ust. 2). Kredytobiorca zobowiązany był do zwrotu Bankowi kosztów składki ubezpieczeniowej wnoszonej przez Bank w związku z ww. ubezpieczeniem. Miesięczna opłata z tytułu refinansowania składki ubezpieczeniowej wnoszonej przez Bank w związku z ubezpieczeniem wynieść miała 1/12 z 0,81% kwoty przyznanego kredytu (co stanowiło kwotę 225 zł), przy uwzględnieniu kursów waluty obcej, do jakiej kredyt miał być indeksowany na pierwszy dzień miesiąca, w którym została sporządzona umowa kredytowa wg. (...) Banku (...) S.A. (§ 9 ust. 3) Bank miał pobierać opłatę, wynikającą z kosztów ubezpieczenia kredytu do czasu ustanowienia hipoteki z dołu, poprzez automatyczne obciążanie rachunku w PLN kredytobiorcy 8-go dnia każdego miesiąca, począwszy od następnego miesiąca po dacie uruchomienia kredytu lub jego pierwszej transzy (§ 9 ust. 4). Ostatni miesiąc ochrony ubezpieczeniowej, za który pobierana miała być opłata z tytułu ubezpieczenia przypadać miała w miesiącu, w którym do Banku wpłynię dostarczony przez kredytobiorców odpis z księgi wieczystej nieruchomości, o której mowa w § 2 ust. 5, z prawomocnym wpisem hipoteki na rzecz Banku (§ 9 ust. 5). Dodatkowym zabezpieczeniem kredytu do czasu, gdy saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu stanie się równe lub niższe niż 257.307,20 zł, stanowiło ubezpieczenie kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym kredytobiorcy na podstawie umowy zawartej przez Bank (...) S.A. z (...) S.A. (§ 9 ust. 7). Kredytobiorcy byli zobowiązani do zwrotu Bankowi kosztów ubezpieczenia w wysokości 2.281,00 zł za pierwszy 36-miesięczny okres trwania ochrony ubezpieczeniowej (§ 9 ust. 8). Jeżeli w ciągu okresu 36 miesięcy ochrony ubezpieczeniowej saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu nie stałoby się równe lub niższe niż 257.307,20 PLN, kredytobiorcy byli zobowiązani do zwrotu kosztów ubezpieczenia za kolejny 36 – miesięczny okres udzielonej Bankowi przez (...) S.A. ochrony ubezpieczeniowej, o czym kredytobiorcy mieli być poinformowani przez Bank pisemnie (§ 9 ust. 9). Jeżeli w ciągu okresu 36 miesięcy ochrony ubezpieczeniowej saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu stałoby się równe lub niższe niż 257.307,20 zł, Bank miał dokonać zwrotu proporcjonalnej części składki na rachunek kredytobiorców, za pełne miesiące kalendarzowe pozostające do końca okresu ubezpieczenia, za który składka została uiszczona (§ 9 ust. 10). Ponadto w celu zabezpieczenia spląty kredytu kredytobiorca był zobowiązany do dokonania cesji wierzytelności z tytułu wpłaconego wkładu budowlanego na rzecz Banku (§ 9 ust. 11). (umowa k. 43 – 45, zeznania powoda k. 575 – 578, 581, zeznania powódki k. 578 – 580, 581)

Podczas podpisywania umowy i składania wniosku nie informowano powodów o historycznym kursie franka szwajcarskiego, nie przedstawiono prognoz na przyszłość. Nie tłumaczono powodom pojęcia indeksacji. Powodom przedstawiono szereg dokumentów do podpisu przy podpisywaniu umowy. Akceptacja tych dokumentów była warunkiem koniecznym udzielenia kredytu. Powodom pozwolono zapoznać się z umową. Powodom nie proponowano produktów, które mogłyby ich zabezpieczyć przed zmianą kursu CHF. Powodom nie przedstawiono możliwości negocjowania umowy, jak również nie wskazywano, że kredyt może być spłacony w CHF. Powodowie spłacali kredyt w PLN, gdyż uznawali, że dostali kredyt w PLN. (zeznania powoda k. 575 – 578, 581, zeznania powódki k. 578 – 580, 581)

Zgodnie z Regulaminem Kredytowania Osób Fizycznych w Ramach Usług (...) w Banku (...) S.A. (dalej „Regulamin”) użyte w nim określenia oznaczają: w przypadku stopy referencyjnej stawka WIBOR (3M) – (Warsaw Interbank Offered Rate) stopę procentową podawana przez R. o godzinie 11.00, na podstawie średniej arytmetycznej kwotowań 3 – miesięcznych, po której banki gotowe są sprzedawać swoje nadwyżki finansowe na rynku międzybankowym, w przypadku kredytu w PLN, (§ 2 pkt 8 lit. a); stawka LIBOR (3M) – (London Interbank Offered Rate),

stopa procentowa podawana przez R., ustalana o godzinie 11.00 GMT w L., na podstawie średniej arytmetycznej kwotowań 3 – miesięcznych, po której banki gotowe są sprzedawać swoje nadwyżki finansowe na londyńskim rynku międzybankowym, w przypadku kredytu w CHF (§2 pkt 8 lit. f); kredyt indeksowany kursem waluty obcej – kredyt udzielony w PLN, indeksowany kursem waluty obcej wg Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującej w Banku (§ 2 pkt 18). W świetle Regulaminu kredyt mógł być indeksowany kursem waluty obcej na podstawie obowiązującej w Banku Tabeli Kursów Walut Obcych (§ 3 ust. 2). W przypadku kredytu w walucie obcej wnioskodawca we wniosku o udzielenie kredytu miał określać kwotę kredytu w PLN z zaznaczeniem waluty wnioskowanego kredytu, kredyt miał być kredytem indeksowanym do walut wymienialnych i miał być udzielany w złotych polskich. W umowie kredytowej kwota kredytu określona miała być w PLN. Uruchomienie środków z kredytu następować miało w sposób określony w dyspozycji uruchomienia kredytu, po jej akceptacji przez Bank. Uruchomienie środków z kredytu następować miało w PLN (§ 15).

Oplata dotycząca refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego określona miała być w cenniku obowiązującym w dniu zawarcia umowy kredytu. Dla celów kredytów indeksowanych kursem waluty obcej dla celów wyliczenia opłaty przyjmowana miała być kwota udzielonego kredytu wyrażona w PLN wyliczona według wartości kursów waluty obcej według Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującej w Banku w pierwszym dniu roboczym miesiąca, w którym sporządzona została umowa kredytu – w przypadku nowych kredytów, w ostatnim dniu roboczym miesiąca ochrony ubezpieczeniowej – w przypadku przedłużenia ochrony na okres kolejnych 36 miesięcy (§ 7 ust. 5 pkt 2). Oplata dotycząca refinansowania kosztów ubezpieczenia kredytu do czasu ustanowienia hipoteki określona miała być w cenniku obowiązującym w dniu zawarcia umowy kredytu. W przypadku kredytu indeksowanego kursem waluty obcej, dla celów wyliczenia opłaty przyjmowana miała być kwota udzielonego kredytu wyrażona w PLN, wyliczona według wartości kursów waluty obcej według Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującej w Banku w pierwszym dniu roboczym miesiąca, w którym zawarta została umowa kredytu – w przypadku nowych kredytów oraz w ostatnim dniu roboczym miesiąca ochrony ubezpieczeniowej w przypadku przedłużenia ochrony na okres kolejnych 12 miesięcy (§ 7 ust. 9).

W przypadku kredytu indeksowanego kursem waluty obcej, kwota raty spłaty obliczona miała być według kursu sprzedaży dewiz, obowiązującego w Banku na podstawie obowiązującej w Banku Tabeli Kursów Walut Obcych z dnia spłaty (§ 8 ust. 3). W przypadku kredytu indeksowanego kursem waluty obcej kredytobiorca mógł zastrzec w umowie kredytu, że Bank będzie pobierał ratę spłaty z rachunku w walucie, do jakiej kredytu jest indeksowany, o ile ten rachunek jest dostępny w aktualnej ofercie Banku (§ 8 ust. 3).

W przypadku kredytu indeksowanego kursem waluty obcej, Bank w następnym dniu po upływie terminu wymagalności kredytu, miał dokonać przewalutowania całego wymagalnego zadłużenia na PLN, z zastosowaniem aktualnego kursu sprzedaży dewiz, określonego przez Bank w Tabeli Kursów Walut Obcych. Od wymagalnego kapitału wyrażonego w PLN Bank miał naliczać dalsze odsetki w wysokości dwukrotności odsetek ustawowych (§ 9 ust. 4).

W przypadku kredytu indeksowanego kursem waluty obcej dla odnawiania zabezpieczeń kredytu zastosowanie miał mieć kurs sprzedaży dewiz obowiązujący w dniu odnawiania zabezpieczenia na podstawie obowiązującej w Banku Tabeli Kursów Walut Obcych (§ 13 ust. 4). (Regulamin k. 248 – 257)

Do umowy dołączona była informacja dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej. W informacji wskazano, że wybierając zadłużenie w walucie obcej kredytobiorcy korzystają aktualnie z oprocentowania niższego w porównaniu z kredytem złotowym i spłacają miesięcznie niższą ratę kredytu. Dotyczyć to miało przede wszystkim kredytów w euro i we frankach szwajcarskich, a wynikało ze znacznej różnicy w wysokości stawek referencyjnych, które są podstawą do ustalenia oprocentowania kredytu. Zgodnie z cennikiem kredytu hipotecznego w okresie do 30 września 2008 r., stawki referencyjne wynosiły dla kredytów złotych: 6,6500% (WIBOR 3M), dla kredytów indeksowanych kursem franka szwajcarskiego: 2,7900% (LIBOR 3M CHF), dla kredytów indeksowanych kursem euro: 4,9470% (EURIBOR 3M), dla kredytów indeksowanych kursem dolara amerykańskiego: 2,7831% (LIBOR 3M USD). W informacji podkreślono jednak, że zaciągając zobowiązanie w walucie obcej, kredytobiorcy narażeni są na ryzyko zmiany kursów walutowych.



Występowanie ryzyka kursowego sprawia, że zarówno raty spłaty, jak i wysokość zadłużenia tytułem zaciągniętego kredytu przeliczona na PLN na dany dzień podlegać może ciągłym wahaniom, w zależności od aktualnego kursu waluty. Ryzyko kursowe jest znacznie mniejsze, jeżeli o kredyt walutowy ubiega się kredytobiorca, osiągający dochody w tej samej walucie obcej. Z tego powodu, wskazano w informacji, warto rozważyć zaciągnięcie długoterminowego kredytu w PLN jako korzystną alternatywę w stosunku dla kredytów walutowych, które mimo atrakcyjnych aktualnie warunków cenowych, w długim okresie mogą okazać się droższe, na skutek wzrostu kursów walutowych. W informacji znajdowała się również tabela zawierająca przykład wpływu zmiany stopy procentowej oraz kursu waluty na wysokość raty kredytu. Z tabeli wynikało, że wysokość raty kapitałowo – odsetkowej przy aktualnym poziomie kursu waluty i aktualnym poziomie stopy procentowej wyniosłaby 1.494,00 zł, a jednocześnie wskazano, że wysokość raty kapitałowo – odsetkowej przy założeniu, że kurs CHF wzrośnie o wartość stanowiącą różnicę między maksymalnym i minimalnym kursem CHF z okresu ostatnich 12 miesięcy tj. o 14,22% to wartość raty wyniosłaby 1.706,41 zł. (informacja k. 295)

Kredyt wypłacono powodom w 3 transzach w dniu 30 lipca 2008 r. w kwocie 159.999,99 zł po kursie 1,9201 co oznaczało, że kwota kredytu w CHF wyniosła 83.328,99, 7 listopada 2008 r. w kwocie 137.999,99 po kursie 2,3530 co oznaczało, że kwota kredytu w CHF wyniosła 58.648,53 zł oraz 7 stycznia 2009 r. w kwocie 20.000 zł po kursie 2,5500 co oznaczało, że kwota kredytu w CHF wyniosła 7.843,15 zł. Łącznie powodom wypłacono kwotę 318,000,01 zł co stanowiło 149.820,67 CHF. (zaświadczenie k. 52)

W okresie od 1 lipca 2008 r. do 30 kwietnia 2019 r. z tytułu ww. umowy kredytu powodowie ponieśli łącznie koszty w kwocie 28.664,38 zł, w tym kwota 3.024 zł tytułem opłaty ubezpieczenia nieruchomości, kwota 4.050 zł tytułem opłat z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia pomostowego, kwota 9.277 zł tytułem opłaty refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Ponadto powodowie wnieśli kwotę 10.213 zł tytułem prowizji za zwiększone ryzyko Banku z tytułu występowania niskiego wkładu. W okresie od 30 sierpnia 2008 r. do kwietnia 2019 r. powodowie wpłacili na rzecz pozwanego tytułem spłaty kredytu kwotę stanowiącą równowartość 54.533,70 CHF. W tym samym okresie pobrano od powodów tytułem spłat rat kredytu kwotę 194.613,23 PLN. (zaświadczenie k. 53, harmonogram k. 54 – 59)

Pismem datowanym na dzień 14 maja 2019 r. powodowie złożyli reklamację dotyczącą umowy o kredyt hipoteczny nr (...) z dnia 28 lipca 2008 r. (dowód: k. 46 – 51)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o zebrane w sprawie dokumenty, których prawdziwość nie była kwestionowana i nie budziła wątpliwości Sądu.

Sąd uwzględnił zeznania powodów, w zakresie w jakim zostało to wskazane w wyżej opisanym stanie faktycznym, w szczególności na zeznania powódki. Zeznania te bowiem były spójne z pozostałym zebraniem materiałem dowodowym, a także w pewnym zakresie z zeznaniami powoda. Sąd nie dał wiary powodowi jedynie w takim zakresie w jakim wskazywał, że w żaden sposób nie był on informowany o różnicach między kredytem w PLN i CHF, bowiem jak wynikało z zebranej dokumentacji oraz z zeznań powódki, pracownicy Banku, przedstawiali różnice między tymi kredytami. Zdaniem Sądu zeznania stron były co do zasady spontaniczne i stanowcze w zakresie istotnym dla rozpoznawanej sprawy. Ponadto opis procesu zawierania umowy kredytu odpowiada zasadom doświadczenia życiowego, z których wynika, że w toku zawierania tego rodzaju umowy jak umowa o kredyt, nie ma znaczącego czasu na zapoznanie się z całą zebraną dokumentacją, zaś zainteresowanie kredytobiorców i kredytodawcy ogranicza się zazwyczaj do przedstawienia wysokości kredytu i raty, bez wyczerpującego objaśniania mechanizmów szczegółowych, takich jak mechanizm waloryzacji kwoty kredytu czy ubezpieczenia kredytu.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo o ustalenie nieważności umowy o kredyt hipoteczny nr (...) sporządzona dnia 24 lipca 2008 r. zasługiwało na uwzględnienie w ramach wyroku częściowego. Zgodnie z art. 317 § 1 kpc sąd może wydać wyrok częściowy, jeżeli do rozstrzygnięcia nadaje się część żądania lub niektóre z żądań pozwu. Wydanie wyroku częściowego jest możliwe, gdy zachodzi przedmiotowa kumulacja roszczeń w rozumieniu art. 191 kc (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 06 maja 1998 r., II CKN 235/97). Taka sytuacja ma miejsce w niniejszej sprawie. Ostatecznie bowiem, po modyfikacji pozwu,

powód dochodził ustalenia, że umowa nr (...) sporządzona dnia 24 lipca 2008 r. jest nieważna, a ponadto o zasądzenie wskazanych w pozwie kwot, stanowiących wartość nienależnie wpłaconych na rzecz pozwanego, w oparciu o nieważną umowę kwot rat spłaty i kosztów kredytu. Ewentualnie powód dochodził zasądzenia kwoty stanowiącej nadpłatę rat oraz kosztów kredytu w związku z uznaniem poszczególnych postanowień umowy za bezskuteczne.

Należy podkreślić, że wyrok z dnia 3 lutego 2021 r. stanowi wyrok częściowy, w którym Sąd orzekł jedynie w zakresie roszczenia o ustalenie nieważności umowy o kredyt hipoteczny, zaś pozostałe dochodzone roszczenia pozostają przedmiotem toczącego się postępowania.

W sprawie należało najpierw zastanowić się nad ważnością czynności prawnej z punktu widzenia przepisów ogólnych. Ocena postaci nieważności „wyprzedza” bowiem ocenę czy postanowienia umowne są niedozwolone. W dalszej kolejności ocenie podlegałyby wady oświadczenia woli, a dopiero jeżeli sąd by uznał, że czynność prawna jest ważna dokonuje oceny z uwzględnieniem przepisów chroniących konsumenta.

O nieważności czynności prawnej decyduje jej treść lub cel. Przepis art. 58 kc dotyczy tylko zgodności z ustawą i zasadami współżycia społecznego treści oraz celu czynności prawnej. Oceniając ważność czynności prawnej nie można przypisywać dominującego znaczenia ani okolicznościom poprzedzającym zawarcie umowy, ani sposobowi jej wykonania, jakkolwiek nie pozostają one bez znaczenia. O ważności umowy orzeka się oceniając jej treść i cel z daty zawarcia umowy, a nie sposób jej faktycznego wykonania.

Powodowie żądali ustalenia nieważności umowy kredytu zawartej z pozwanym. Podstawą takiego żądania jest przepis art. 189 kpc, zgodnie z którym „powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny”.

Warunkiem koniecznym dochodzenia roszczenia na podstawie tego przepisu jest zatem wykazanie przez powoda, że posiada on interes prawny. Z tej też przyczyny, Sąd w pierwszej kolejności odniesie się do kwestii interesu prawnego. Przesądzenie, że strona powodowa, nie posiada interesu, skutkowałoby bezprzedmiotowością (w zakresie roszczenia z art. 189 kpc) czynienia dalszych ustaleń, jednocześnie niezależnie z jakich przyczyn powodowie żądaliby uznania nieważności umowy kredytowej, w każdym przypadku konieczne było ustalenie, że posiadają oni w tym zakresie interes prawny.

W judykaturze wskazano, że o występowaniu interesu prawnego w żądaniu ustalenia świadczy możliwość stanowczego zakończenia w tym postępowaniu sporu między stronami, natomiast przeciwko jego istnieniu – możliwość uzyskania przez powoda pełniejszej ochrony w drodze innego powództwa (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 maja 2013 r., III CSK 254/12, LEX nr 1353202). Interes ten należy rozumieć zatem szeroko. Pojęcie to powinno być interpretowane z uwzględnieniem szeroko pojmowanego dostępu do sądu w celu zapewnienia należytej ochrony prawnej, której nie można się domagać w drodze innego powództwa (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. II CSK 378/07, LEX nr 863958).

Interes prawny w rozumieniu art. 189 kpc jest kategorią obiektywną, czyli istniejącą rzeczywiście, a nie tylko hipotetycznie (np. w subiektywnym odczuciu strony). Wyrok uwzględniający Sąd może zatem wydać tylko wówczas, gdy powstała sytuacja rzeczywistego naruszenia albo zagrożenia naruszenia określonej sfery prawnej. Interes prawny występuje wtedy, gdy sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni powodowi ochronę jego prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości, a jednocześnie interes ten nie podlega ochronie w drodze innego środka. Wyrok uwzględniający powództwo o ustalenie istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa ma charakter deklaratoryjny (Sąd Najwyższy w wyroku 09 lutego 2012 r., III CSK 181/11, z dnia 14 marca 2012 r., II CSK 252/1; z dnia 19 września 2013 r., I CSK 727/1).

Brak interesu prawnego, zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie i akceptowanym w doktrynie poglądem, ma miejsce wówczas, gdy stan niepewności prawnej może być usunięty w drodze dalej idącego powództwa (np. o zasądzenie).

Ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku prawnego lub prawa jest wtedy jedną z przesłanek uwzględnia bądź oddalenia owego dalej idącego powództwa (Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 marca 2006 r., V CSK 188/05).

Zdaniem Sądu, powodowi przysługuje interes prawny w dochodzeniu tak sformułowanego żądania. Pozytywne rozstrzygnięcie pozwoli bowiem uniknąć ewentualnych sporów w przyszłości w zakresie wysokości świadczenia pieniężnego należnego bankowi. Umowa z 24 lipca 2008 r. została zawarta na okres 420 miesięcy, tj. 35 lat. Z tego ustalenia oraz stanowiska pozwanego jasno wynika, że strony są nadal związane umową. Brak interesu zachodzi wtedy, gdy sfera prawna powoda nie została naruszona lub zagrożona, bo jego prawo już zostało naruszone albo powstały określone roszczenia i może osiągnąć pełniejszą ochronę swych praw, bo może dochodzić zobowiązania pozwanego do określonego zachowania – świadczenia lub wykorzystać inne środki ochrony prawnej prowadzące do takiego samego rezultatu. Zasada ta nie ma charakteru bezwzględnej. Powód nie traci bowiem interesu, jeżeli ochrona jego sfery prawnej wymaga wykazania, że stosunek prawny ma inną treść, w szczególności, gdy umowa jest zawarta na długi czas, a wyrok w sprawie o świadczenie za wcześniejszy okres (roszczenia dodatkowe zgłoszone przez powoda) nie usunie niepewności w zakresie wszystkich skutków prawnych mogących wyniknąć z tego stosunku w przyszłości (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 25 października 2018 r., I ACa 623/17). W sprawie o ustalenie nieważności umowy jest zatem istotne, jaki skutek ta umowa wywarła w ujmowanym wielopłaszczyznowo aspekcie skutków cywilnoprawnych. Orzeczenie stwierdzające nieważność umowy niweczy skutki takiej umowy ex tunc. Z uwagi zaś na związanie zarówno stron, jak i innych sądów jego treścią, jako swoisty prejudykat, ma on istotne znaczenie dla dalszych czynności stron w związku ze spłaceniem kredytu.

W przedmiotowej sprawie, dopóki strony wiąże umowa, powodowi nie mogą domagać się rozliczenia umowy. Żądania te zaktualizują się w przypadku ustalenia, że zaskarżone postanowienie umowne nie wiąże stron. Interes prawny powodów w żądaniu ustalenia nieważności umowy w tym kontekście jest oczywisty, bowiem bez takiego rozstrzygnięcia na przyszłość o zasadach rozliczenia kredytu, nie istnieje możliwość definitywnego zakończenia sporu. Uznanie braku interesu powodów skutkowałoby w istocie tym, że dopiero po spłaceniu kolejnych rat kredytu musieliby oni występować z kolejnymi żądaniami zwrotu nadpłaty. Nie istniałby bowiem mechanizm do przeliczania rat kredytu na bieżąco w sposób odmienny niż reguluje to umowa. Rozstrzygnięcie roszczenia o ustalenie nieważności umowy zniesie stan niepewności strony powodowej w zakresie wysokości rat i sposobu ich rozliczania. Nie pozostaje w sprzeczności z tym wnioskiem fakt, że powodowie za okresy przeszłe mogą wystąpić (i wystąpili) z żądaniem zasądzenia zwrotu zapłaconych rat. W tym zakresie podstawą żądania powodów jest również twierdzenie o nieważności umowy. Interes prawny powodów wyraża się w ustaleniu na przyszłość, celem uregulowania sytuacji prawnej stron do chwili, w której – według umowy – stosunek prawny miałby się zakończyć.

Nie można też pomijać, że zakresem res iudicata objęta jest sentencja wyroku, co wynika chociażby z faktu, że nie istnieje konieczność sporządzenia jego uzasadnienia, które następuje jedynie na wniosek strony. Przesłankowe ustalenie nieważności umowy i zasądzenie na tej podstawie kwot nienależnie wypłaconego świadczenia, nie będzie zawierało ww. rozstrzygnięcia w sentencji. Może więc dojść do paradoksalnej sytuacji, w której pozwany będzie zobligowany do zwrotu kwot rat, ale nadal będzie domagać się kolejnych rat kredytu na przyszłość, zaś powodowie będą zmuszeni bronić się kolejnym powództwem tym razem o ustalenie, bądź w sytuacji wypowiedzenia umowy – powództwem przeciwegzekucyjnym.

Ponadto trzeba zauważyć, że kwestia ustalenia nieważności umowy będzie miała wpływ na roszczenie o wykreślenie hipoteki zabezpieczającej. Powództwa z art. 189 kpc i art. 10 ustawy z dnia 06 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 1007, ze zm.) realizują odrębne kategorie roszczeń procesowych, stanowiące dwa niezależne środki ochrony prawnej, oparte na różnych przesłankach i zmierzające do osiągnięcia odmiennego celu. Powództwo z art. 10 ustawy o księgach wieczystych i hipotece służy uzgodnieniu treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym aktualnym na dzień orzekania. Zmierza do zaspokojenia roszczenia typu rzeczowego i pozostaje w ścisłym związku z ustrojową funkcją ksiąg wieczystych. Jest zatem właściwym instrumentem do rozstrzygnięcia sporu, której ze stron przysługuje prawo do nieruchomości objętej księgą wieczystą (tak Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 16 lutego 2011 r., I CSK 305/10, OSNC – ZD z 2012 r., Nr 1, poz. 7, z dnia 11 grudnia 2007 r., II CSK 361/07, z 19 lutego 2003 r., V CKN 1614/00, z dnia 19 listopada 2004 r., II CK 152/04, z dnia 21 listopada 2002 r., IV CKN

1519/00, i z dnia 10 października 1985 r., II CR 281/85, OSNC 1986 roku Nr 7 - 8, poz. 125). Hipoteka wygasa na skutek wygaśnięcia wierzytelności (art. 94 ustawy o księgach wieczystych i hipotece). Tymczasem, jak wskazano już wyżej, stosunek prawny wynikający z umowy kredytu w dalszym ciągu istnieje. Zatem dopiero ewentualne ustalenie nieważności umowy kredytu spowoduje możliwość wykreślenia hipoteki z księgi wieczystej.

Podsumowując rozważania w zakresie spełnienia przesłanek z art. 189 kpc wskazać należy, że strona powodowa wykazała istnienie interesu prawnego. Powodowie zarzucali w niniejszej sprawie nieważność umowy i takiego też ustalenia żądali. Należało zatem przejść do oceny ważności zawartej przez powodów z pozwanym Bankiem umowy kredytu.

W dalszej części należało wskazać kolejność w jakiej Sąd odniesie się do poszczególnych twierdzeń i roszczeń strony powodowej. W pierwszej Sąd rozpoznawał twierdzenia powodów dotyczące nieważności umowy z uwagi na jej niezawarcie oraz jej sprzeczność z przepisami prawa bankowego oraz zasadą swobody umów czy zasadami współzycia społecznego. Uznanie któregokolwiek z tych argumentów za zasadny, musiałoby bowiem skutkować przyjęciem, że zawarta między stronami umowa jest nieważna, a w konsekwencji badanie abuzywności postanowień umownych, które może ale nie musi prowadzić do nieważności umowy, byłoby bezprzedmiotowe.

W kontekście powyższych zarzutów, dotyczących ogólnych przepisów o zawieraniu umów, w pierwszej kolejności należy zbadać czy w ogóle strona powodowa była związana przedmiotową umową. Stosownie bowiem do art. 384 § 1 kc ustalony przez jedną ze stron wzorzec umowy, w szczególności ogólne warunki umów, wzór umowy, regulamin, wiąże drugą stronę, jeżeli został jej doręczony przed zawarciem umowy. Należy zatem ustalić czy w przedmiotowej sprawie mamy do czynienia z wzorcem umownym. Zgodnie z artykułem 384 § 1 kc należy zbadać czy strony są związane wzorcem np. ustalić czy doszło do wręczenia wzorca przed zawarciem umowy następnie zbadać czy wzorzec jest wiążący. Należy też ustalić czy konsument poznał informacje przed zawarciem umowy. Pamiętać przy tym trzeba, że przy stosowaniu umowy i wzorca zgodnie z art. 385 kc w przypadku zaistnienia sprzeczności, pierwszeństwo ma umowa. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 01 marca 2017 r. (IV CSK 205/16) wskazał, że art. 384 kc stanowi przepis bezwzględnie obowiązujący. Nie wystarczy możliwość zapoznania się z wzorcem, istotna jest też czytelność wzorca. Jeżeli uznamy, że umowa zawarta jest przy użyciu wzorca, w dalszej kolejności należy dokonać oceny czy doszło do związania wzorcem strony. Brak związania umową powodów, z uwagi na naruszenie art. 384 kc będzie bowiem wyprzedzać nieważność umowy z uwagi na jej sprzeczność z prawem, wszak w takiej sytuacji strony w ogóle nie byłyby nigdy związane umową.

Nie można się zgodzić z twierdzeniem powodów, o tym że łącząca strony umowa stanowiła wzorzec o którym mowa w art. 384 § 1 kc.

Treść art. 384 kc, regulując kwestię związania wzorcem umowy w trybie doręczenia (innego udostępnienia), wyraźnie odróżnia tę kategorię od samej zawieranej umowy. Kryterium odróżnienia wzorca umowy od samej umowy jest właśnie podstawa związania – w przypadku umowy jest nią „zawarcie”, a w przypadku wzorca jedynie należyte udostępnienie – a nie to, czy postanowienia były jednostronnie przygotowane lub indywidualnie negocjowane. W związku z tym należy uznać, że umową w rozumieniu art. 384 § 1 kc jest wszystko to, co zostało objęte zgodnym oświadczeniem woli stron, a więc także postanowienia wzorca, które zostały bezpośrednio inkorporowane do treści umowy. Dotyczy to zwłaszcza wzorca umowy wypełnionego i podpisanego przez strony, określanego niekiedy jako „umowa formularzowa” (zob. A. Pyrzyńska (w:) Kodeks..., t. 1, red. M. Gutowski, 2016, komentarz do art. 384 kc, nb 12 – zdaniem autorki, co najmniej dla adherenta umowa formularzowa stanowi w jakimś zakresie przejaw zgodnej woli; uzasadnia to stwierdzenie, że podpisany przez strony wzór (formularz) umowy może, w określonym zakresie, być zrównany z umową w tradycyjnym rozumieniu prawa cywilnego). Ustawodawca określa takie postanowienia jako „przejęte z wzorca umowy” (art. 385<sup>(1)</sup> § 3 zdanie drugie kc) i odróżnia od postanowień samego wzorca. Wiąza one mocą konsensu, a nie mocą art. 384 kc. Z omawianego punktu widzenia pośredni charakter mają ogólne warunki umów i regulaminy, do których odsyła umowa stron. Podstawą związania ich postanowieniami jest wprowadzenie konsensu, jednakże przesłanką skuteczności – umożliwienie zapoznania się w sposób określony w art. 384 k.c. (por. też M. Bednarek (w:) System..., t. 5, red. E. Łętowska, 2013, s. 683–684; W. Popiołek (w:) Kodeks..., t. 1, red. K.

Pietrzykowski, 2015, komentarz do art. 384 k.c., nb 11; powołany wyżej wyrok SN z dnia 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16, w którym in casu za wzorzec umowy została uznana tabela oprocentowania opracowana przez pozwanego, która miała być podstawą określenia rozmiaru oprocentowania od sumy zadłużenia ustalonego po upływie okresu wypowiedzenia, obowiązująca na dzień przeliczenia tego zadłużenia; por. też wyrok SN z dnia 19 maja 2016 r., IV CSK 550/15, OSNC 2017, nr 3, poz. 36, w którym Sąd Najwyższy wskazał, że dopuszczalne jest włączenie do treści umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej zawieranych między NFZ a świadczeniodawcami „zarządzeń” Prezesa NFZ wydawanych na podstawie art. 146 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz.U. z 2017 r., poz. 1938 ze zm.) dotyczącego postępowania konkursowego; jak podniósł Sąd Najwyższy w uzasadnieniu: „W celu związania stron kontraktu muszą być one wprowadzone do umowy wprost lub pośrednio, przez odwołanie do nich. Jeżeli nie zostały przeniesione wprost i w całości, lecz przez wskazanie, że „mają zastosowanie”, należy je uznać za wzorzec kwalifikowany, wyznaczający i oddziaływujący na treść stosunku prawnego, ale zewnętrzny wobec umowy, podlegający zasadom kontroli wzorców umownych”; por. też wyrok SN z dnia 29 stycznia 2016 r., II CSK 91/15, OSNC-ZD 2017, nr C, poz. 48, oraz wyrok SN z dnia 30 marca 2012 r., III CSK 217/11, LEX nr 1224682); są to zatem postanowienia wzorca umowy, a nie postanowienia „przyjęte z wzorca” (tak R. Trzaskowski [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna, wyd. II, red. J. Gudowski, Warszawa 2018, art. 384).

Z powyższej wypowiedzi doktryny i orzecznictwa wynika, że jedną z cech odróżniających wzorzec umowny od samej umowy, jest podstawa związania, tj. konsens w zakresie warunków umowy w przypadku stosunku umownego i związanie wzorcem poprzez jego przedstawienie i wyrażenie zgody na związanie. Ponadto w doktrynie wskazuje się, że powszechnie uznaje się, że wzorzec umowny jest w istocie zbiorem klauzul umownych, przygotowanym przed zawarciem umowy, przeznaczonym do wielokrotnego stosowania, określającym treść stosunku prawnego, przybierającym w szczególności postać ogólnych warunków umów, wzoru umowy czy też regulaminu. Jeżeli dane postanowienie umowne jest przygotowane do pojedynczego zastosowania, ma status klauzuli jednorazowego zastosowania (klauzuli indywidualnie narzuconej) i jako takie nie tworzy wzorca umownego, chociaż podlega kontroli przewidzianej w art. 385<sup>1</sup> k.c. (tak K. Skubisz-Kępka [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna (art. 353-534), red. M. Frasz, M. Habdas, Warszawa 2018, art. 384).

W niniejszej sprawie, jak wynika z samej treści umowy stron, zawierała ona postanowienia zindywidualizowane, dotyczące chociażby wysokości przyznanego kredytu, sposobu i terminów wypłaty w transzach, czy też zastosowanych zabezpieczeń. Wobec tego, zdaniem Sądu sama umowa nie mogła podlegać ocenie w zakresie związania strony powodowej. Tym bardziej, że wzorce o których mowa w art. 384 § 1 kc co do zasady zazwyczaj towarzyszą umowom i jedynie precyzują treści wprost niezawarte w samym stosunku zobowiązaniowym, które strony za pomocą zgodnych oświadczeń woli powołały do istnienia. Stąd też, argument strony powodowej w tym zakresie należało uznać za chybiony.

Odmienne należało ocenić dołączony od umowy Regulamin, który w całości miał ogólny charakter, zawierał klauzule umowne regulujące kwestie nieustalone inaczej w umowie i był przygotowany przez stronę pozwaną w całości. Niewątpliwie taki regulamin stanowił wzorzec umowny, o którym mowa w art. 384 kc, ale zdaniem Sądu, wbrew twierdzeniom powodów, nie można uznać by ich nie wiązał. Trzeba mieć bowiem na uwadze, że art. 384 kc stawia wymóg doręczenia wzorca przed zawarciem umowy, co jednak nie oznacza np. przed dniem wyznaczonym na zawarcie umowy. Wzorzec musi być doręczony w całości, musi być czytelny, aktualny, a jednocześnie strona której jest on doręczany musi mieć czas na zapoznanie się z nim, niemniej ustawodawca nie określa tego czasu. W przedmiotowej sprawie, jak przyznała chociażby powódka, strony miały czas na zapoznanie się z umową i regulaminem. Co prawda wskazywano, że w kolejce „czekały inne osoby” to jednak nie miało znaczenia. Pracownicy pozwanego nie wywierali presji na konieczność natychmiastowego zawarcia umowy. Powodowie nie wykazali także, by w jakikolwiek sposób pozwany wywierał na nich presję by podpisali umowę bez czytania jej warunków, wręcz przeciwnie – podnieśli że pracownicy pozwanego opuścili miejsce w którym byli powodowie na czas lektury przez nich umowy. Stąd też, zdaniem Sądu, brak było podstaw do uznania niezwiązania powodów umową czy regulaminem z uwagi na naruszenie przez pozwanego art. 384 kc.

Przechodząc do oceny ważności umowy, należało wskazać, że w zamyśle stron, co również wynika z tytułu tej umowy, stanowiła ona umowę kredytu. Zgodnie z art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (tekst jednolity Dz. U. z 2020 r., poz. 1896, dalej „prawo bankowe”) przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu.

Umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: strony umowy, kwotę i walutę kredytu, cel, na który kredyt został udzielony, zasady i termin spłaty kredytu, w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu, wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje i warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy (art. 69 ust 2 prawa bankowego).

W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości dopuszczalność, co do zasady, konstrukcji kredytu indeksowanego, denominowanego (waloryzowanego) z perspektywy art. 69 prawa bankowego. W tym zakresie Sąd orzekający podziela pogląd zaprezentowany przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 stycznia 2016 r. (I CSK 1049/14), w którym Sąd ten stwierdził, że umowa kredytu bankowego jest umową nazwaną (art. 69 Prawa bankowego). Jej elementów konstrukcyjnych należy poszukiwać w art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, zgodnie z którym bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej i zwrotu wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty. Oznacza to, że bank zobowiązuje się do wydania określonej sumy pieniężnej, a kredytobiorca do zwrotu wykorzystanej sumy kredytu i zapłacenia odsetek kapitałowych. Zawarta przez strony umowa kredytu hipotecznego stanowi umowę kredytu denominowanego. Bank wydaje kredytobiorcy określoną sumę kredytową w złotych, przy czym jej wysokość jest określana (indeksowana) według kursu danej waluty (np. euro) w dniu wydania (indeksowanie do waluty obcej po cenie kupna). Ustalenie takie następuje też w celu określenia wysokości rat kredytowych, do których kredytobiorca będzie zobowiązany w okresie trwania stosunku kredytowego. W dniu płatności konkretnych rat taka rata jest przeliczana zgodnie z umową na złote stosownie do kursu danej waluty, tj. po kursie jej sprzedaży kontrahentowi banku.

Tak ujęta umowa kredytu indeksowanego mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant (art. 353<sup>1</sup> kc w zw. z art. 69 Prawa bankowego). Nie ma zatem podstaw do twierdzenia, że w obrocie prawnym doszło do wykształcenia się jakiegoś odrębnego, oryginalnego typu umowy bankowej, powiązanej w sposób szczególny z kursem złotego do walut obcych w chwili wydania i zwrotu sumy kredytowej i tym samym zakładającej szczególny sposób określania wysokości zadłużenia kredytobiorcy w stosunku kredytowym.

W zakresie umowy kredytu indeksowanego także dochodzi do wydania sumy kredytu kredytobiorcy i zwrotu wykorzystanej sumy kredytu z reguły w ratach kredytowych w dłuższym odcinku czasowym. Dla kredytobiorcy istotne znaczenie ma z reguły wysokość rat spłacanych w poszczególnych okresach ich spłat. Kredytobiorca zwraca kredytodawcy wykorzystaną sumę kredytu, przy czym w związku z kursem waluty obcej, suma ta może być wyższa odpowiednio do relacji do waluty obcej, gdyż suma wykorzystana w dniu wykonywania umowy kredytu hipotecznego może mieć inną wartość rynkową w wyniku indeksacji walutowej. Kredytobiorca zatem może być zobowiązany do zwrotu bankowi sumy pierwotnie wykorzystanego kredytu, ale taka wykorzystana suma – w całości lub części – może mieć inną (wyższą) wartość rynkową w okresie spłaty kredytu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, LEX nr 2008735).

Zwrócić należy także uwagę na treść art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, tzw. antyspreadowej (Dz.U. Nr 165, poz. 984), która weszła w życie w dniu 26 sierpnia 2011 r. Zgodnie z tym przepisem „w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b prawa bankowego, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki”. Przepis ten reguluje kwestie intertemporalne związane z jej stosowaniem i wprost potwierdza, że co do zasady zawieranie umów kredytu indeksowanego było przed wprowadzeniem ww. ustawy dopuszczalne. Również na ten temat wypowiedział się Sąd Najwyższy, który stwierdził, że „ideą dokonania nowelizacji prawa bankowego ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. było utrzymanie funkcjonujących na rynku kredytów denominowanych według nowych zasad (...) Ustawodawca wprowadził narzędzie prawne pozwalające wyeliminować z obrotu postanowienia umowne zawierające niejasne reguły przeliczania należności kredytowych, zarówno na przyszłość, jak i w odniesieniu do wcześniej zawartych umów w części, która pozostała do spłacenia” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2015 r., IV CSK 362/14, LEX nr 1663827).

Zdaniem Sądu, z powyżej zacytowanych przepisów i orzecznictwa wyraźnie wynika dopuszczenie przez przepisy prawa stosowania w obrocie kredytów denominowanych i indeksowanych do waluty innej niż waluta polska i takie rozwiązanie stanowi element umowy kredytu. Tym samym nie pozbawia takiej umowy charakteru umowy kredytu. Podsumowując, tak ujęta umowa kredytu indeksowanego mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant.

Powyższe jednak nie oznaczało, że umowa ta jest ważna, gdyż poza jej zgodnością z art. 69 prawa bankowego, podlegała ona kontroli również co do zgodności z innymi przepisami prawa, a wreszcie pod kątem abuzywności jej postanowień i ich ewentualnej bezskuteczności.

O nieważności czynności prawnej decyduje jej treść lub cel. Przepis art. 58 kc dotyczy tylko zgodności z ustawą i zasadami współzycia społecznego treści oraz celu czynności prawnej. Oceniając ważność czynności prawnej nie można przypisywać dominującego znaczenia ani okolicznościom poprzedzającym zawarcie umowy, ani sposobowi jej wykonania, jakkolwiek nie pozostają one bez znaczenia. O ważności umowy orzeka się oceniając jej treść i cel z daty zawarcia umowy, a nie sposób jej faktycznego wykonania.

Zdaniem Sądu nieważność umowy wynika z jej sprzeczności z zasadą swobody umów.

Stosownie do art. 353 § 1 kc, zobowiązanie polega na tym, że wierzyciel może żądać od dłużnika świadczenia, a dłużnik powinien świadczenie spełnić. Zgodnie zaś do art. 353<sup>1</sup> kc, strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współzycia społecznego. Przepis ten konstytuuje zasadę swobody umów w prawie cywilnym. Należy pamiętać, że istotą umowy jest złożenie przez strony zgodnych oświadczeń woli, których treść określa prawa i obowiązki stron. Umowa powstaje, gdy zostanie uzgodniony katalog istotnych dla danej umowy obowiązków stron i odpowiadających im uprawnień, przy czym strony mają co do zasady szeroką swobodę w kreowaniu treści umowy, ograniczoną jedynie naturą stosunku prawnego, ustawą i zasadami współzycia społecznego.

Jak wynika z powyższego, zobowiązaniowy stosunek cywilnoprawny kreowany jest przez wyraz woli dwóch równych sobie na płaszczyźnie prawnej podmiotów, które mogą co do zasady swobodnie określać warunki łączącego ich stosunku prawnego. Nie może więc występować na gruncie prawa cywilnego taka konstrukcja umowna, która przewidywałaby kompetencje niemal władcze dla jednego z podmiotów umowy. Nie jest więc dopuszczalne, by postanowienia umowne dawały jednej ze stron uprawnienie do kształtowania według swojej woli zakresu obowiązków drugiej strony. Byłoby to sprzeczne z naturą umowy. Gdy oznaczenie świadczenia zostałoby pozostawione jednej ze stron, powinno być ono w zasadzie oparte na obiektywnej podstawie, a nie pozostawione do swobodnego uznania strony, w przeciwnym razie zobowiązanie w większości przypadków byłoby nieważne, jako naruszające art. 353<sup>1</sup> kc.

Do natury stosunku cywilnoprawnego należy bowiem równość jego stron i ich swoboda. Skonstruowanie umowy, w ramach której jeden z podmiotów uzyskuje pozycję władczą i może swoim arbitralnym działaniem samodzielnie zmieniać świadczenia drugiej strony wykracza poza naturę stosunku cywilnoprawnego, nabierając cech innych stosunków, nie podlegających ochronie prawa cywilnego.

Sąd orzekający podziela stanowisko Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który wskazywał, że „Za sprzeczne z istotą stosunków umownych, a tym samym niepodlegające prawnej ochronie, należy uznać zapisy umowy kredytowej, w której strona ekonomicznie silniejsza, czyli kredytodawca, byłby upoważniony do jednostronnego określenia kursu tej waluty, która została określona jako właściwa dla oznaczenia wysokości rat obciążających kredytodawcę. Zamieszczenie w umowie takiej klauzuli nie może zostać uznane za działanie pozostające w granicach swobody umów z art. 353<sup>(1)</sup> kc, lecz za rażące przekroczenie tej granicy. Główne zobowiązanie strony zobowiązanej do spłacenia kredytu, obliczane poprzez zastosowanie klauzuli jego indeksacji do CHF, nie może zostać określone przez drugą stronę tej samej umowy jednostronnym oświadczeniem, wykraczającym poza konsensus, który oddaje istotę stosunku umownego. Umowa zawierająca tego rodzaju klauzule a limine powinna zostać uznana za nieważną z powodu jej sprzeczności z normą zawartą w powołanym przepisie ze skutkiem ex tunc, czyli od daty jej zawarcia i bez względu na sposób jej wykonywania przez stronę upoważnioną do tego, aby z tego uprawnienia skorzystać w okresie jej obowiązywania” (Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 23 października 2019 r., V ACa 567/18, Legalis, Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 22 września 2020 r., V ACa 143/20).

W niniejszej sprawie za sprzeczne z istotą stosunków umownych należy więc uznać te postanowienia umowy, w których strona ekonomicznie silniejsza, czyli kredytodawca, został upoważniony do jednostronnego określenia kursu tej waluty, która została określona jako właściwa dla oznaczenia wysokości rat obciążających kredytodawcę. Bez znaczenia jest przy tym fakt, że strona pozwana przewidywała w Regulaminie ewentualną możliwość dokonywania spłaty w CHF. Po pierwsze wypłata kredytu następowała w PLN, a więc kwota kredytu od której zależała wysokość świadczenia powodów od początku była ustalona po kursie, który mógł być dowolnie ustalony przez pozwanego, co prowadzi do wniosku, że spłaty nawet dokonywane w walucie CHF, nie mogły naprawić tej pierwotnej wadliwości. Po drugie, taka propozycja powodom w ogóle nie została przedstawiona i nie zostali oni o niej poinformowani.

Wreszcie należało też wskazać, że poza faktem arbitralności w ustalaniu kursów przez pozwanego, problemem jest również brak właściwego poinformowania przez niego powodów co do realnego ryzyka związanego z zawarciem umowy kredytu, które ograniczało się do standardowych formuł i zakładało scenariusze umiarkowanego wzrostu kursu waluty. Przy czym nawet informacje negatywne wobec propozycji zaciągnięcia kredytu w CHF, były przez pracowników pozwanego przedstawiane w ten sposób, że wskazywali oni, że kredyt udzielony w CHF jest całkowicie bezpieczny, a osiągnięcie poziomu kursu 3 zł za CHF było przedstawiane jako absurd. Taka nierównowaga informacyjna i całkowite przerzucenie ryzyka na słabszą stronę stosunku prawnego, zdaniem Sądu, również stanowiły wykorzystanie przez Bank słabszej pozycji swojego kontrahenta i narzucenie mu propozycji na które w innym wypadku by się nie zgodził.

Należy mieć na uwadze, że postanowienia umowy i regulaminu obowiązujące powoda, przewidywały że będzie on uprawniony do uzyskania kwoty wnioskowanej w PLN, która w chwili jej wypłaty zostanie przeliczona na CHF po kursie kupna CHF, który miał być ustalony w oparciu o tabelę kursową pozwanego. Pojęcie kursu kupna i sprzedaży, nie było jednak w umowie ani w regulaminie zdefiniowane. Nie było też nawet definicji samej Bankowej Tabeli Kursów. Na poziomie instrumentów prawnych, z pominięciem kryteriów ekonomicznych, w tym wynikających z sytuacji na rynku usług bankowych i rozliczeń pomiędzy bankami, nie występowały więc żadne ograniczenia w kreowaniu przez pozwanego kursów, nie tylko co od wysokości różnicy pomiędzy kursem kupna a kursem sprzedaży, czyli spreadu, lecz również w odniesieniu do określenia wyjściowego w tej relacji kwotowej kursu kupna.

Zastosowanie indeksacji walutowej, jak już powyżej wskazano, jest dopuszczalne co do zasady. Nie narusza ani zasady nominalizmu, ani też zasady swobody umów z art. 353<sup>(1)</sup> kc, jeżeli pozwala na określenie koniecznych przedmiotowo postanowień umowy kredytowej, określonych w art. 69 Prawa bankowego. Sporządzenie umowy zgodnie z tymi przepisami wymaga więc zastosowania takiego mechanizmu na etapie określania kursu CHF na potrzeby ustalenia



każdej kolejnej raty, który byłby niezależny od arbitralnych decyzji kredytodawcy, w tym posłużenia się kursami innych instytucji finansowych, w szczególności średnim kursem NBP, nawet z określonym w umowie, dopuszczalnym poziomem odstępstwa, tak by kredytobiorca z góry mógł ustalić poziom, do którego ponosi ryzyko związane ze skorzystaniem z takiego kredytu w konkretnym banku, oferującym znane z góry warunki ustalania wysokości rat kapitałowych, rzutujących automatycznie na wysokość faktycznie spłacanego oprocentowania (por. Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 23 października 2019 r., V ACa 567/18, Legalis).

Jeśli więc w treści umowy zostało zapisane posługiwanie się przez bank uśrednionym kursem z notowań innych podmiotów rynku finansowego, w tym innych banków, albo po prostu kursami NBP, brak będzie podstaw do uznania nieważności takiej umowy z art. 353<sup>1</sup> kc albo na podstawie art. 69 Prawa bankowego, w obu wypadkach w zw. z art. 58 § 1 kc. Jeśli zaś takich zapisów nie będzie, lecz indeksacja opierać się będzie tylko i wyłącznie na kursie z tabeli banku, czyli na uprawnieniu do jej jednostronnego, a więc także arbitralnego sporządzania, bez względu na to, na czym faktycznie bank się może opierać w tym zakresie na etapie wykonywania umowy, z podanych przyczyn taką umowę trzeba będzie uznać za nieważną. Bez postanowień dotyczących kursu przeliczenia CHF na PLN niemożliwe zaś było stosowanie całego mechanizmu przeliczenia oraz w konsekwencji utrzymania umowy kredytu indeksowanego. Należy w tym miejscu już wskazać, że ocena ważności umowy jest dokonywana na chwilę jej zawarcia, a wyrok w sprawie ma charakter deklaratoryjny. Oznacza to, że nie jest możliwe zastosowanie w celu uzupełnienia ewentualnych luk umownych, powstałych wskutek oceny postanowień umownych pod kątem ich zgodności z prawem, zasadami współżycia społecznego i naturą stosunku, norm prawnych wprowadzonych po chwili zawarcia umowy. Z tego też względu bezprzedmiotowe było dokonywanie ewentualnej oceny spornych postanowień umownych, w których odesłanie do tabel kursowych banku zastąpione zostałoby odesłaniem do kursu średniego NBP.

Powyżej przedstawione rozważania, na etapie badania umowy z punktu widzenia przepisów ogólnych wskazują zatem na nieważność umowy zawartej przez strony i już z tego względu powództwo główne o ustalenie nieważności umowy podlegało uwzględnieniu. Niezależnie od tego, nawet przy innej ocenie, powództwo należałoby uznać za uzasadnione. Sąd uznaje bowiem, że wyeliminowanie kwestionowanych przez powoda klauzul, uznanych za abuzywne, skutkowałoby niemożnością dalszego wykonywania umowy. Nie byłoby bowiem możliwe określenia wysokości świadczeń wzajemnych (Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z dnia 02 października 2019 r., C – 260/18). W związku z tym na dalszym etapie postępowania przedmiotem badania była ocena klauzul waloryzacyjnych i związanych z ubezpieczeniem pod kątem ich abuzywności (na podstawie 385<sup>1</sup> § 1 kc).

W myśl art. 385<sup>1</sup> § 1 kc postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Art. 385<sup>1</sup> § 1 kc przewiduje, że kontrola abuzywności postanowienia umownego może dotyczyć jedynie umów zawieranych z konsumentami. Jest to konsekwencją faktu, że przepis ten stanowi jeden z kluczowych elementów ochrony konsumentów, jako słabszej strony stosunku prawnego wobec przedsiębiorców. Ochrona ta może być jednak wyłączona w przypadku gdy dane postanowienie było negocjowane, bądź też co do zasady gdy dotyczy głównego świadczenia stron. Jest to wynikiem przyjęcia, że przejawem wykorzystywania przewagi przez przedsiębiorcę nad konsumentem, jest narzucanie mu wzorców umownych, które nie podlegają żadnym negocjacjom. W konsekwencji konsument może jedynie wyrazić zgodę na taki lub inny z oferowanych wzorców. Jeżeli więc nie ma elementu narzucenia konsumentowi postanowienia umownego, a więc może on podlegać uzgodnieniom stron i zmianom w toku procesu zawierania umowy, to wówczas konsument nie potrzebuje ochrony, gdyż miał wpływ na treść konkretnych postanowień i wyraził na nie świadomą zgodę. Podobna ocena dotyczy postanowień określających główne świadczenia stron. O ile bowiem wzorce umowne zawierają często wiele postanowień, które szczegółowo regulują cały stosunek umowny i na które konsument może nie zwrócić uwagi o tyle postanowienia kształtujące główne świadczenia stron, a więc te dla których w ogóle dany stosunek powstał, będących impulsem dla zawarcia umowy, zazwyczaj są kontrolowane i badane przez strony, w tym konsumenta. Niemniej jednak ustawodawca pozostawił w tym wypadku furtkę, mając świadomość, że przedsiębiorca mający możliwość profesjonalnego przygotowania umowy, może tak skonstruować

postanowienia umowne określające główne świadczenia stron, że będą one niejasne i niejednoznaczne na tyle, by konsument nie był w stanie poznać rzeczywistych konsekwencji zawieranej umowy. Stąd też postanowienia umowne, które określają główne świadczenia stron, mogą podlegać ocenie jako niedozwolone postanowienia umowne, o ile nie zostały jednoznacznie określone.

Po przeprowadzeniu tak określonej, wstępnej kontroli, możliwa jest dopiero ocena, czy dane postanowienie rzeczywiście jest niedozwolone, a więc czy kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszając jego interesy.

W przedmiotowej sprawie powodowie domagali się uznania za abuzywne § 1 ust. 1, § 9 ust. 2, § 10 ust. 3, § 14 ust. 3 umowy oraz § 16 ust. 4, § 19 ust. 5 i § 21 ust. 5 Regulaminu. Postanowienia te konstruują mechanizm indeksacji kredytu, jak również określają wysokość opłat okołokredytowych w oparciu o wartość kredytu ustaloną w CHF i przeliczoną po kursie ustalonym przez pozwanego. W ocenie Sądu powyższe postanowienia mają abuzywny charakter.

W pierwszej kolejności oceny wymagało, czy powodowie w ogóle mogą domagać się udzielenia ochrony z art. 385<sup>1</sup> kc, a więc czy byli oni konsumentami.

Pierwotnie definicja konsumenta zawarta jest w dyrektywach UE i w obecnym kształcie to z nich została przejęta. Dyrektywa 93/13 w art. 2 stanowi, że konsumentem jest osoba fizyczna, która w umowach objętych niniejszą dyrektywą działa w celach niezwiązanych z handlem, przedsiębiorstwem lub zawodem. Pojęcie działania, jest zaś szersze od pojęcia czynności prawnej (którym posługuje się polska definicja konsumenta), która to czynność może być elementem działania. W rozumieniu art. 2 dyrektywy działania to także czynności poprzedzające dokonanie czynności prawnej co oznacza że zgodnie z dyrektywą ochrona przysługuje konsumentowi także na etapie przedkontraktowym. Regulacje unijne zatem kładą nacisk na całokształt procesu zawarcia umowy, w tym obejmując również proces negocjacji przedkontraktowych. W świetle dyrektywy więc, kiedy jest mowa o konsumentach, chodzi o osobę fizyczną działającą w celach niezwiązanych z prowadzoną działalnością gospodarczą. Na gruncie polskim, definicję konsumenta zawiera art. 22<sup>1</sup> kc, który stanowi, że za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. W tym miejscu należy wskazać, że bez znaczenia dla oceny czy dana osoba jest konsumentem jest to czy prowadzi działalność gospodarczą. Wynika to z faktu, że z punktu widzenia treści art. 22<sup>1</sup> kc ocenie podlega fakt czy dana czynność prawna została zawarta w celu związanym z działalnością gospodarczą tej osoby. Warunkiem uznania czynności za czynność dokonaną w związku z działalnością gospodarczą jest m.in. powtarzalność czynności wykonywanej w ramach tejże działalności, a także jej stały charakter. Zatem taka działalność nie może być prowadzona okresowo czy sporadycznie. Określenie celu zarobkowego ma natomiast wymiar subiektywny co oznacza że prowadzący działalność gospodarczą nie musi osiągnąć zysku chodzi natomiast o nastawienie na zysk (por. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 września 2017 r. 1 UK 366/16). Wreszcie, o działalności gospodarczej można mówić wówczas, gdy ma ona zorganizowany charakter, przy czym chodzi o realną organizację, nie zaś o fakt jej rejestracji. Oceny takiej należy dokonać w każdym wypadku indywidualnie, w konkretnych realiach. Wpis do ewidencji działalności gospodarczej powoduje bowiem jedynie, że prowadzenie działalności można oceniać w kategoriach domniemania, które może być jednak obalone. Przy czym ciężar dowodu obalenia tego domniemania spoczywa na tym kto twierdzi, że działalności gospodarczej nie prowadził. Decyduje faktyczne prowadzenie działalności gospodarczej, nie ma znaczenia czy działalność gospodarcza jest główną działalnością czy działalnością dodatkową. Znaczenie ma jedynie to, czy dana czynność prawna została zawarta w celu związanym bezpośrednio z daną działalnością, a więc na jej potrzeby. Ustawodawca chce bowiem poddać ochronie osoby, które z uwagi na swój brak doświadczenia i wiedzy w danym zakresie, nie mogą w pełni ocenić skutków zawieranej umowy i od których w związku z tym nie można oczekiwać profesjonalizmu i wiedzy w zakresie przedmiotu umowy.

Na gruncie niniejszej sprawy oczywiste jest, że powodowie nie zawarli umowy kredytu w ramach prowadzonej działalności gospodarczej. Jak wynika z samej treści umowy, dotyczyła ona nabycia lokalu na cele mieszkaniowe. Umowa podlegająca kontroli Sądu nie była więc zawarta bezpośrednio w celu związanym z działalnością gospodarczą.

Zdaniem Sądu nie zaszyły też przesłanki negatywne wyłączające kontrolę postanowienia umownego pod względem jego abuzywności.

W pierwszej kolejności należało ustalić, czy sporne postanowienia umowy podlegały indywidualnym uzgodnieniom stron. Zgodnie z art. 3 ust. 2 dyrektywy 93/13 postanowienia nie są uzgodnione indywidualnie jeżeli zostały sporządzone wcześniej. W świetle art. 385<sup>1</sup> § 3 kc nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Przepis ten oddaje intencję ustawodawcy – zapewnienia, by z ochrony na gruncie art. 385<sup>1</sup> § 1 kc wyłączyć jedynie te postanowienia, na które konsument nie miał wpływu, a nie np. te które mogły podlegać negocjacjom, ale realnie ich nie było, bądź nie mogły prowadzić do zmiany konkretnych zapisów. Indywidualnie uzgodnione są więc te postanowienia, na które konsument mógł mieć realny wpływ. Przez „rzeczywisty wpływ: należy rozumieć realną możliwość oddziaływania na treść postanowień umownych. Z tego też powodu okoliczność, że konsument znał treść danego postanowienia i rozumiał je, nie przesądza o tym, że zostało ono indywidualnie uzgodnione. Za uzgodnione indywidualnie trzeba bowiem uznawać tylko takie klauzule umowne, na których treść istotnie mógł on w praktyce oddziaływać. Innymi słowy, należy badać, czy konsument miał realny wpływ na ewentualną zmianę klauzul proponowanych przez przedsiębiorcę i czy z możliwości tej zdawał sobie sprawę. Zatem do tego, by skutecznie wykazać fakt, że klauzula była uzgodniona z konsumentem, nie wystarcza opatrzenie kontrolowanego postanowienia wzmiankami typu: „wyrażam zgodę”, czy „przyjmuję własnoręcznym podpisem” (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 06 marca 2013 r., VI ACa 1241/12, LEX nr 1322083).

W niniejszej sprawie nie sposób zgodzić się ze stroną pozwaną, że sporne postanowienia umowy były jakkolwiek indywidualnie uzgodnione z powodami. Sama treść umowy i regulaminu już w warstwie graficznej wskazuje, że jest jedynie wzorcem, w którym zmieniono tylko dane kredytobiorcy i kredytu. Jedyne postanowienia, które zostały jakkolwiek z kredytobiorcą uzgodnione i co wynika z treści umowy, to te dotyczące wysokości kredytu i jego zabezpieczeń. W pozostałym zakresie trudno mówić o jakimkolwiek wpływie powodów na treść zawartej umowy.

Nie jest indywidualnym uzgodnieniem możliwość wyboru przez konsumenta, spośród kilku możliwych ofert kredytowych np. kredytu denominowanego, indeksowanego i złotowego. Należy pamiętać, że taki wybór nie dotyczy tylko poszczególnych postanowień umownych ale de facto całego pakietu umownego. Stąd też fakt, że konsument mógł zdecydować się na inny rodzaj kredytu, pozostaje bez znaczenia, bo nie zmienia okoliczności, że nie miał on realnego wpływu chociażby na to, na podstawie jakich okoliczności ustalany będzie kurs stanowiący następnie podstawę przeliczenia kwoty kredytu, a następnie rat jego spłat. Okoliczność, że zarówno umowa jak i regulamin, nie były indywidualnie uzgodnione potwierdza też podobieństwo ich postanowień. Natomiast możliwość wyboru kwoty kredytu nie oznacza s pewnością wpływu na mechanizm jej ustalania, przy kredycie indeksowanym do waluty obcej. Jak już zaś wcześniej zostało wyjaśnione, sama zgoda konsumenta, który nie ma w kontaktach z przedsiębiorcą narzędzi do wymuszenia na nim zmiany treści umowy, nie może być uznana za indywidualne uzgodnienie z nim umowy. Ponadto, nawet akceptacja, która musiała nastąpić dla uzyskania kredytu, mechanizmu jego indeksacji, nie oznacza akceptacji i uzgodnienia z konsumentem sposobu tejże indeksacji. W okolicznościach niniejszej sprawy brak jakichkolwiek dowodów wskazujących, że powodowie mieli jakkolwiek realny wpływ na kształt mechanizmu indeksacji, w tym przyjętą do jego ustalania Tabelę kursową pozwanego.

Bez znaczenia była też okoliczność, że to powodowie złożyli wniosek kredytowy, który obejmował żądanie kredytu w takim kształcie, w jakim został udzielony. Wniosek kredytowy bowiem nawet nie został wypełniony przez pozwanych, tylko był im przedstawiony do podpisu wypełniony. Było to oczywiście uzasadnione tym, że pracownicy pozwanego wiedzieli, jaka musi być treść formularza, by w ogóle miał on szansę doprowadzić do wydania pozytywnej decyzji kredytowej. Tymczasem, jak już Sąd wskazywał, sama możliwość wyboru parametrów kredytu nie świadczy w żadnym wypadku o indywidualnym uzgodnieniu postanowień umownych. Należało też w tym miejscu wskazać, że nie można zaaprobować poglądu, jakoby powodowie indywidualnie wynegocjowali spłatę kredytu w PLN. Jak wynikało bowiem z ich wiarygodnych zeznań, nie przedstawiono im nawet możliwości dokonywania spłaty kredytu w CHF. Jak wynika

zaś z ww. utrwalonego orzecznictwa sądowego, jeżeli konsument nie miał nawet wiedzy o tym, że dane postanowienie umowne podlega negocjacji, nie można mówić o tym, że było indywidualnie uzgodnione.

Należało też zwrócić uwagę w niniejszej sprawie na rozkład ciężaru dowodu, który z mocy art. 385<sup>1</sup> § 4 kc spoczywa na tym, kto twierdzi, że postanowienia umowne zostały indywidualnie uzgodnione. Ponieważ to pozwany twierdził, że sporne postanowienia umowne były indywidualnie uzgodnione, to na nim spoczywał ciężar wykazania tej okoliczności. Temu ciężarowi pozwany nie sprostał, opierając się jedynie na swoich twierdzeniach, którym zebrane w sprawie dokumenty oraz wiarygodne zeznania powodów przeczą.

W dalszej kolejności należało odnieść się do kwestii tego, czy zaskarżone postanowienia umowne dotyczyły głównych świadczeń stron.

Pojęcie postanowień określających główne świadczenia stron kojarzone jest ze świadczeniami charakteryzującymi daną umowę, określającymi jej istotę, czyli tzw. essentialia negotii, rozumianych jako cechy, według których dokonuje się kwalifikacji konkretnej czynności prawnej do ustawowo wyróżnionych typów czynności. W ocenie czy postanowienia dotyczą głównych świadczeń stron chodzi jednak o określenie czy dotyczą świadczeń decydujących o istocie związania stron umową, o to co dla stron jest najważniejsze w stosunku zobowiązaniowym (por. TSUE w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r., C-26/13). Podkreśla się przy tym, że ocena powinna być dokonywana w odniesieniu do konkretnej umowy z uwzględnieniem indywidualnych okoliczności. Postanowieniem określającym świadczenie główne jest także postanowienie określające odpłatność za świadczenie charakterystyczne (cenę, wynagrodzenie), choćby sama odpłatność nie należała do elementów charakteryzujących dany typ stosunku. Dotyczy to także postanowień określających stopę oprocentowania kredytu, pożyczki lub depozytu (Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 28 listopada 2019 r., sygn. akt V ACa 490/18).

Postanowieniem określającym świadczenie główne jest także postanowienie określające odpłatność za świadczenie charakterystyczne (cenę, wynagrodzenie), choćby sama odpłatność nie należała do elementów charakteryzujących dany typ stosunku (Prawo bankowe..., pod red. F. Zoll, Tom II, pkt 39 do art. 109 pr.bank). Dotyczy to także postanowień określających stopę oprocentowania kredytu, pożyczki lub depozytu (System prawa cywilnego, Tom V pod red. E. Łętowska, s. 758; Prawo bankowe..., red. F. Zoll, Tom II, pkt 39 do art. 109 pr.bank.).

Stanowisko takie wyraził również Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z dnia 03 października 2019 r., sprawa C – 260/18, gdzie uznał, że takie zapisy, jak te występujące w przedmiotowej sprawie, dotyczą głównego przedmiotu umowy kredytu indeksowanego do innej waluty niż polski złoty, w tym do CHF. Trybunał Sprawiedliwości wyjaśnił, że wyrażeniom „określenie głównego przedmiotu umowy” i „relacja ceny i wynagrodzenia do dostarczonych w zamian towarów lub usług” zawartym w art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy nadawać w całej Unii Europejskiej autonomiczną i jednolitą wykładnię, dokonaną z uwzględnieniem kontekstu tego przepisu i celu danego uregulowania (wyrok z dnia 26 lutego 2015 r., M., C 143/13, EU:C:2015:127, 50). Jeśli chodzi o kategorię warunków umownych mieszczących się w pojęciu „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, Trybunał orzekł, że należy uważać za nie te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę (wyroki: z dnia 03 czerwca 2010 r., C., C 484/08, EU:C:2010:309, pkt 34; z dnia 23 kwietnia 2015 r., V. H., C 96/14, EU:C:2015:262, pkt 33).

Rozpoznając spór na tle kredytu indeksowanego, trzeba uwzględnić treść wyroków Trybunału Sprawiedliwości w sprawach C-26/13 (wyrok z dnia 30 kwietnia 2014 r.), C-186/16 (wyrok z dnia 20 września 2017 r.), C-51/17 (wyrok z dnia 20 września 2018 r.), C-118/17 (wyrok z dnia 14 marca 2019 r.) oraz z dnia 03 października 2019 r. w sprawie C-260/18. Orzeczenia te zapadły na tle umów kredytu zawartych z konsumentami i zawierających ryzyko walutowe (kredytu indeksowanego, denominowanego lub wprost kredytu walutowego). Z orzeczeń tych wypływa wniosek, że w ocenie TSUE nie jest możliwe odrywanie klauzuli ryzyka walutowego (wyrażonej czy to przez indeksację czy też denominację) od mechanizmu przeliczania waluty krajowej na walutę obcą. Trybunał Sprawiedliwości kwalifikuje bowiem konsekwentnie klauzule dotyczące ryzyka wymiany, do których zalicza także sposób ustalania kursu wymiany,

jako klauzule określające główny przedmiot umowy kredytu zarówno denominowanego, jak i indeksowanego (wyroki: C-260/18, pkt 44 wyroku; C-118/17, pkt 48, 49, 52; C-51/17, pkt 68 oraz C-186/16).

Sąd orzekający stanowisko to w pełni podziela. Nie może bowiem budzić wątpliwości, że do głównych świadczeń stron w umowie kredytu należą kwota kredytu i wysokość rat spłat, które stanowią świadczenia dla których strony umowę w ogóle zawierają. Skoro zaś mechanizm indeksacji wpływa na te świadczenia, a więc określa ich wysokość, to musi on być kwalifikowany jako określający główne świadczenia stron w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 kc.

Rozważenia zatem wymagało czy te postanowienia umowne zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, co zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 kc wykluczałoby ich kontrolę pod kątem nieuczciwego charakteru w obrocie z konsumentami.

Analiza wskazanych zapisów nie pozwala na stwierdzenie, że kurs przeliczenia kwoty kredytu na walutę obcą oraz waluty obcej na złoty polski, w jakim miały być spłacane raty, został określony w sposób jednoznaczny. Nie można przyjąć, by przeciętny konsument mógł ustalić lub zweryfikować jego wysokość, a tym samym wysokość swojego zobowiązania, w tym obciążającej go raty spłaty kredytu, czyli by miał pełną świadomość i pełne rozeznanie co do wysokości obciążających go świadczeń. W istocie nikt nie miałby możliwości dokonania takiego ustalenia, bo umowa kredytu ani regulamin nie definiowały w ogóle czym jest i jak jest ustalana tabela kursów banku. Rację zatem należy przyznać powodom, że zawarte w podpisanych przez nich umowie klauzule indeksacyjne były niejasne i nieprecyzyjne, a tym samym podlegały kontroli w ramach systemu ochrony konsumenta przed stosowaniem nieuczciwych warunków umowy przez przedsiębiorców.

Także w wyrokach z dnia 04 kwietnia 2019 r. (sygn. akt III CSK 159/17) oraz z dnia 09 maja 2019 r. (sygn. akt I CSK 242/18) Sąd Najwyższy uznał, że klauzule tego rodzaju jak będące przedmiotem niniejszego postępowania określają co prawda główne świadczenia stron, jednakże niejednoznaczny sposób ich sformułowania otwiera drogę do ich kontroli na podstawie art. 385<sup>1</sup> § 1 kc. Stanowisko Sądu Najwyższego także jest aktualne w sprawie.

W wyroku z dnia 20 września 2017 r. w sprawie A. (C-186/16), Trybunał Sprawiedliwości orzekł, że artykuł 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. Wymóg ten oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak by właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Trybunał podkreślił również, że to on pozostaje właściwy do wyłonienia z przepisów dyrektywy 93/13, w tym z art. 3 ust. 1 oraz art. 4 ust. 2 tego aktu, kryteriów, które sąd krajowy może lub musi zastosować przy badaniu warunków umownych z punktu widzenia tych przepisów (pkt 22 wyroku w sprawie C-186/16).

Argumentów pozwanego, że powodowie składając wniosek, a następnie podpisując umowę, złożyli stosowne oświadczenia o świadomości ryzyka – co miałyby wpływać na ich świadomość co do kwoty kredytu, Sąd nie podziela. Podpisane oświadczenia mają charakter standardowych formularzy, a zawarte przy nich symulacje w żadnym wypadku nie wskazywały na realne ryzyko związane z kredytem walutowym, w szczególności przy uwzględnieniu, że pozwany wskazywał, że wzrost kursu CHF do 3 zł jest zdarzeniem niemal niemożliwym i snucie takich przypuszczeń jest niemal absurdalne.

W orzecznictwie prezentowane jest stanowisko, które Sąd orzekający podziela, że minimalne obowiązki banku w tym zakresie wymagały wskazania poziomu kursu wymiany CHF/PLN, przy którym rzeczywiste koszty kredytu zrównują się z kosztami kredytu złotowego i to zarówno dla spłaty zgodnie z harmonogramem spłat, jak również w wariantcie uwzględniającym prawo kredytobiorcy do wcześniejszej spłaty kredytu, przedstawienia rzetelnej informacji

o czynnikach mogących prowadzić do osłabienia się PLN względem CHF w perspektywie okresu, na który zawierano umowę, a także o realnych możliwościach (lub ich braku) stabilizacji lub wzmocnienia się PLN względem CHF, wskazania, jak bardzo może wzrosnąć zadłużenie w przypadku spełnienia się rzetelnych prognoz w wariacie optymistycznym (a zatem uwzględniając minimalny przewidywany w tamtym czasie wzrost kursu CHF dla okresu kredytowania) oraz z wariacie pesymistycznym, tj. na wypadek znacznego osłabienia waluty polskiej do CHF, np. wskutek kryzysu gospodarczego. Bez tych informacji kredytobiorca nie mógł podjąć świadomej, rozważnej decyzji, a tym samym takie zaniechanie ze strony banku pozwalają uznać, że klauzula ryzyka wymiany nie została wyrażona prostym i zrozumiałym dla konsumenta językiem – w znaczeniu nadanym tym pojęciom przez art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13. To z kolei oznacza, że klauzula ta – pomimo iż określa główne świadczenia stron – podlega badaniu pod kątem ukształtowania praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażącego naruszenia jego interesów (tak przykładowo Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 30 grudnia 2019 r., I ACa 697/18).

Jak już o tym wspomniano, zakres informacji o ryzyku kursowym przekazanych przez Bank powodom wynika ze złożonych do akt pisemnych oświadczeń i sprowadza się do formalnego pouczenia. Pozwani nie przedłożyli żadnego materiału dowodowego, który wskazywałby na przekazanie wówczas powodom jakichkolwiek informacji pozwalających realnie ocenić zakres ryzyka kursowego i jego wpływ na stan jego zadłużenia i rzeczywisty koszt kredytu. Dołączona do oświadczenia kredytobiorcy o wyborze waluty obcej symulacja zmian oprocentowania i kursu walut przewidywała jako jedyny i właściwie najgorszy wariant wzrost kursu CHF o 14,55% (a rata wzrosłaby wówczas o ok. 200 zł). Przygotowane do zestawienia dane zaś wskazywały jednoznacznie, że niezależnie od zmian oprocentowania czy kursu, rata kredytu w PLN będzie wyższa od tej kredytu udzielonego w CHF. Trudno oczekiwać od osoby, która nie zajmuje się zawodowo udzielaniem kredytu i przeliczeniem walut, która nie posiada stosownego zespołu specjalistów, by przewidziała ryzyko tak radykalnego wzrostu kursu waluty, który świadczyłby o tym, że zaciągnięcie kredytu w CHF może być bardzo ryzykowne. Nie była to więc realna informacja pozwalająca powodom świadomie zdecydować o zaciągnięciu kredytu. W orzecznictwie wielokrotnie wskazano, że warunek przejrzystości postanowień umownych jest spełniony, jeżeli konsument jest w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne kryteria, jakie wynikają dla niego z umowy, konsekwencje ekonomiczne, by podjąć świadome i rozważne decyzje (przykładowo Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 04 grudnia 2019 r., I ACa 442/10).

Sąd podziela stanowisko zawarte w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2019 r. (II CSK 483/18), że nie jest wystarczające wskazanie w umowie, że ryzyko związane ze zmianą kursu waluty ponosi kredytobiorca oraz odebranie od niego oświadczenia, o standardowej treści, że został poinformowany o ponoszeniu ryzyka wynikającego ze zmiany kursu waluty oraz przyjął do wiadomości i akceptuje to ryzyko. Wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat, na nabycie nieruchomości stanowiącej z reguły dorobek życia przeciętnego konsumenta, mechanizmu działania ryzyka kursowego, wymagało szczególnej staranności banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy. Wystawiał on bowiem na nieograniczone ryzyko kursowe kredytobiorcę. W takim stanie rzeczy przedkontraktowy obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany, w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywania regularnych spłat. Pogląd ten ma zastosowanie w niniejszej sprawie. Zdaniem Sadu pozwany bank nie wypełnił należycie, w sposób wystarczający, obowiązku informacyjnego, nie dając kredytobiorcy pełnego rozeznania co do istoty transakcji. Nie zmienia tego informacja, z której wynikało, że wzrost kursu może prowadzić do wzrostu całości zadłużenia, gdyż nawet tam nie wskazano na możliwość np. podwojenia się kwoty kapitału w walucie w jakiej powodowie osiągają dochody.

Warto też odwołując się do tego orzeczenia wskazać, że określenie nawet w przybliżeniu skali ryzyka walutowego związanego z tego rodzaju kredytami okazało się całkowicie nietrafione. W zaleceniach Europejskiej Rady ds. Ryzyka Systemowego z dnia 21 września 2011 r. dotyczących kredytów walutowych wskazano, że nawet najbardziej staranny konsument nie był w stanie przewidzieć konsekwencji ekonomicznych kredytu hipotecznego we frankach

szwajcarskich, który był proponowany przez banki, jako bezpieczny, bo oferowany „w najbardziej stabilnej walucie świata”.

Sąd ustalił, że pozwany nie dopełnił spoczywających na nim obowiązków względem powodów. W oczywisty sposób nie spełnia powyższych wymogów samo pouczenie o możliwości wzrostu kursu franka szwajcarskiego i w efekcie – wzrostu raty kredytu. Taka formalna informacja o ryzyku wymiany nie pozwala bowiem konsumentowi na podjęcie poinformowanej, rozważnej decyzji. Wręcz przeciwnie, zaproponowana symulacja wzrostu oprocentowania i kursu waluty zawierała takie dane, które potwierdzały, że kredyt zaciągnięty w CHF jest bardziej opłacalny od tego zaciągniętego w PLN. Symulacja pokazywała przykładowo, że niemal dwukrotnie wyższy wzrost oprocentowania kredytu w CHF w stosunku do wzrostu kredytu w PLN, nadal będzie czynić raty kredytu udzielonego w CHF niższymi od rat kredytu udzielonego w PLN.

Bank nie udzielił informacji, które umożliwiłyby powodowi rozeznanie się co do tego, jak duże jest ryzyko wzrostu kursu CHF w relacji do PLN, uwzględniając przy tym wieloletni okres związania stron umową kredytu. Nie przekazał im żadnych informacji o czynnikach, które kształtowały kurs CHF w okresie zawierania umowy oraz które mogły mieć wpływ na ten kurs w okresie wykonywania umowy. Obowiązkiem pozwanego było przedstawienie wszelkich dostępnych dla banku informacji, które pozwoliłyby konsumentowi zorientować się co do rzeczywistego rozmiaru przyjmowanego na siebie ryzyka i podjąć świadomą decyzję w tym zakresie. Obowiązek ten obejmował w szczególności przedstawienie przez bank wszystkich tych czynników, które umożliwiłyby oszacowanie rzeczywistego kosztu kredytu, z uwzględnieniem zagrożenia wzrostu kursu CHF. Dopiero wówczas powodowie mogliby ocenić, czy są skłonni przyjąć na siebie ryzyko wymiany i czy kredyt rzeczywiście jest tak korzystny, jak twierdził bank.

Pozwany nie tylko nie przedstawił rzetelnych informacji, ale wzbudzał w kredytobiorcach przekonanie, że ryzyko walutowe jest niewielkie, a sam kredyt indeksowany jest rozwiązaniem najkorzystniejszym. Twierdzenia powodów w tym zakresie są wiarygodne, logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym. Powodowi nie mieli preferencji co do rodzaju kredytu hipotecznego. Nie było ich celem zaciągnięcie akurat kredytu indeksowanego, lecz dążyli do zaciągnięcia jak najkorzystniejszego kredytu hipotecznego w wysokości niezbędnej dla nabycia nieruchomości. Jest zgodne z doświadczeniem życiowym twierdzenie, że wybrali taki a nie inny kredyt, gdyż zostali przekonani przez pracowników banku, że mimo ryzyka jest to rozwiązanie korzystniejsze, czyli tańsze – uwzględniając całkowity koszt kredytu.

Należy zauważyć ponadto, że Bank, jako instytucja finansowa, dysponuje profesjonalną wiedzą na temat funkcjonowania rynku walutowego, pozycji franka szwajcarskiego, istotnych wskaźników makro- i mikroekonomicznych wpływających na kurs złotego do innych walut. Wiedzy takiej nie mieli natomiast niewątpliwie konsumenci. Wskazać w tym miejscu należy, że jeżeli bank nie dysponował weryfikowalnymi danymi, pozwalającymi oszacować ryzyko wzrostu kursu waluty, to tym bardziej nie powinien takiego produktu oferować konsumentowi i oczekiwać, że on taką wiedzą będzie dysponować. O ile banki, jako profesjonalne instytucje finansowe, dysponują instrumentami pozwalającymi prognozować sytuację ekonomiczną w przyszłości, to konsument w tym zakresie musi polegać na informacjach przekazanych przez bank. Bank tymczasem ograniczył się do prostej prognozy, która nie obejmowała żadnych scenariuszy, w których kredyt indeksowany do CHF byłby mniej korzystny od tego udzielonego w PLN. Fakt, że waluta udzielonego kredytu w chwili udzielania kredytu była postrzegana jako stabilna, nie zmienia tej okoliczności i mógłby mieć znaczenie wówczas, gdyby chodziło o umowę krótkoterminową. Tymczasem bank zawierał umowy kredytu trwające 30 lat, która to perspektywa jest bardzo długa. Taka perspektywa czasowa wymagała, by w prezentowanych symulacjach uwzględnić znaczące, nawet mało prawdopodobne, ryzyka kursowe, które uświadomiłyby konsumentowi, że tego rodzaju wzrost jest możliwy, a tym samym umożliwiłyby mu realną kalkulację korzyści i ryzyka wynikających z zawieranej umowy. Stąd nie są trafne argumenty pozwanego, że ryzyko kursowe to kwestia powszechnie znana, z którą konsument powinien się liczyć. Często podnoszone w kontekście tego typu spraw argumenty banków, że nie było po ich stronie możliwości przewidzenia wahań kursowych, są w istocie argumentami na korzyść kredytobiorców dochodzących swoich roszczeń. Jeżeli bowiem profesjonalista nie mógł tego ryzyka oszacować, to oferowanie kredytu, którego immanentną cechą jest powiązanie z niemożliwym do przewidzenia ryzykiem kursowym, obciążającym jedynie kredytobiorcę, jest działaniem sprzecznym z dobrymi

obyczajami, które powinny obowiązywać przedsiębiorcę, przede wszystkim z obowiązkiem lojalności w stosunku do kontrahenta i obowiązkiem udzielenia pełnej i rzetelnej informacji. Tego rodzaju działanie, jako sprzeczne z zasadami współzycia społecznego w rozumieniu art. 58 § 2 kc, dodatkowo potwierdza wniosek o nieważności umowy.

Podsumowując powyższe rozważania należało wskazać, że konstruowanie długoletniej umowy kredytu, w której świadczenie konsumenta uzależnione zostaje w całości od niestabilnego czynnika jakim jest waluta w której konsument nie uzyskuje wynagrodzenia, w połączeniu z brakiem rzetelnego przedstawienia ryzyka takiej umowy i oczekiwania, że konsument przewidzi możliwość radykalnych wahań kursowych, przy jednoczesnym twierdzeniu, że Bank, a więc profesjonalista dysponujący całym aparatem osób zawodowo zajmujących się kwestiami ekonomiczno – finansowymi, nie mógł takiego obrotu spraw przewidzieć, musi wiązać się z negatywną oceną takiego zachowania z perspektywy zasad współzycia społecznego jak i dobrych obyczajów. Tego rodzaju działanie, jako sprzeczne z zasadami współzycia społecznego w rozumieniu art. 58 § 2 kc, dodatkowo potwierdza wniosek o nieważności umowy, jak również fakt, że z perspektywy konsumenta zawierana umowa i jej postanowienia nie były jednoznaczne.

W ocenie Sądu, nie ma więc żadnych podstaw do ustalenia, że powodowie zostali poinformowani przez bank przed zawarciem umowy o ryzyku kursowym w sposób, który mógłby uzasadniać przyjęcie, że główne świadczenie zostało sformułowane w sposób jednoznaczny w rozumieniu art. 358<sup>1</sup> § 1 kc, interpretowanego zgodnie z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13.

Podsumowując tę część rozważań wskazać trzeba, że kwestionowane postanowienia umowne nie były uzgodnione z powodem, a jednocześnie dotyczyły głównych świadczeń stron i nie były jednoznaczne.

W dalszej kolejności należało ocenić czy kwestionowane postanowienia umowne mają charakter abuzywny, a więc czy kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszając jego interes.

W orzecznictwie przyjmuje się, że postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, jeżeli nie można racjonalnie spodziewać się, iż konsument przyjąłby takie postanowienie w drodze negocjacji indywidualnych. Natomiast w celu ustalenia, czy klauzula rażąco narusza interesy konsumenta, należy wziąć głównie pod uwagę, czy pogarsza ona jego położenie prawne w stosunku do tego, które w braku odmiennej umowy, wynikałoby z przepisów prawa, w tym mających charakter dyspozytywny (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, OSNC 2019, Nr 1, poz. 2, wyrok SN z dnia 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18, nie pub.). Z kolei rażąco naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków wynikających z umowy na jego niekorzyść, skutkującą niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelnym traktowaniem (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2006 r., I CK 297/05, z dnia 15 stycznia 2016 r., I CSK 125/15, OSNC - ZD 2017, Nr 1, poz. 9; z dnia 27 listopada 2015 r., I CSK 945/14, ; z dnia 30 września 2015 r., I CSK 800/14, i z dnia 29 sierpnia 2013 r. I CSK 660/12, wyrok SA w Warszawie z 6 maja 2013 roku, VI ACa 441/13, Legalis, I ACa 681/18 oraz I ACa 252/18). W tym znaczeniu istotne jest także zachowanie transparentności i jasności postanowień umowy, jak również równowagi kontraktowej stron. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 08 lutego 2011 r. (VI ACa 913/10) sprzeczne z dobrymi obyczajami są postanowienia regulaminów, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta, nie pozwalając na realizację takich wartości, jak szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerowość, zaufanie, lojalność, rzetelność i fachowość. Tak zaś kwalifikowane są wszelkie postanowienia, które zmierzają do naruszenia równorzędności stron stosunku umownego, nierównomiernie rozkładając uprawnienia i obowiązki między partnerami umowy.

Sąd podziela to stanowisko orzecznictwa, w którym stwierdzono, że postanowienia umowy, w których przyznano bankowi uprawnienie do jednostronnego określania wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem CHF poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych tworzonych przez bank kursu sprzedaży franka szwajcarskiego oraz wysokości różnicy pomiędzy kursem sprzedaży i zakupu waluty obcej, przy jednoczesnym braku wskazania w umowie sposobu ustalania kursów walut oraz pozbawieniu konsumenta jakiegokolwiek wpływu na te ustalenia, rażąco narusza interesy konsumenta i jest sprzeczne z dobrymi obyczajami (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 16 grudnia 2019 r., I ACa 65/19).



Mając na uwadze powyższe rozważania, należało dojść do wniosku, że zakwestionowane postanowienia umowne są abuzywne. W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości, że konstrukcja indeksacji, zawarta w kwestionowanej umowie musi być uznana za kształtującą prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Mechanizm zakładający, że bank, a więc silniejsza strona stosunku prawnego, może jednostronnie (z punktu widzenia samej treści umowy, a tylko ona ma znaczenie), określić wartość kursu po którym dojdzie do przeliczenia kwoty udzielonego kredytu, a zarazem po którym ustalane będą poszczególne raty spłaty kredytu, jest niewątpliwie rażąco niekorzystna dla interesów konsumenta, pozostawiając bankowi wyłączną decyzję w zakresie kształtowania obowiązku powodów w trakcie trwania umowy. Zasluguje raz jeszcze na podkreślenie, że poza samym mechanizmem, znaczenie ma także fakt, że nie został on w żaden sposób jasno przedstawiony konsumentowi, w szczególności ryzyko związane z tym kredytem. Pozwany wykorzystał swoją pozycję jako instytucji finansowej i zaufania publicznego, by powodów zachęcić do zaciągnięcia kredytu obciążonego znacznym ryzykiem, które – co więcej – w całości zostało na nich przerzucone. W umowie nie przedstawiono żadnego mechanizmu, który mógłby tym ryzykiem chociażby częściowo obciążyć pozwanego, jak chociażby definitywne wskazanie maksymalnej wartości, o jaką kredyt mógłby wzrosnąć z uwagi na zmiany walutowe. Zawarta umowa, w zakresie głównego świadczenia stron, zawiera więc mechanizm, który z jednej strony dawał możliwość pozwanemu arbitralnego i jednostronnego kształtowania sytuacji konsumenta, z drugiej strony przerzucający na niego całość ryzyka kursowego związanego z kredytem. Wniosek ten jeszcze jaskrawiej ukazuje rażąco niekorzystną dla konsumenta konstrukcję umowy, gdy weźmie się pod uwagę podnoszoną często przez banki argumentację, że wiedza czym jest ryzyko kursowe jest powszechna, a więc konsument mógł przewidzieć wzrost wysokości rat kredytu. Jak już Sąd to zauważał, taki argument nakazuje zadać pytanie, czy skoro konsument, nieposiadający fachowej wiedzy i zdany w tym zakresie na informacje od banku, winien przewidzieć tego rodzaju wahania kursowe jakie w istocie nastąpiły, to czy tym bardziej nie powinien ich przewidzieć profesjonalista – bank dysponujący do takich celów fachową infrastrukturą i specjalistami? Skoro zaś powinien przewidzieć to również ciążył na nim obowiązek rzetelnego przekazania informacji o związanym z kredytem ryzyku konsumentowi.

Abuzywność spornych postanowień umownych zawartych w umowie przejawia się więc w tym, że klauzule te nie odwoływały się do ustalanego w sposób obiektywny kursu CHF, do obiektywnych wskaźników, na które żadna ze stron nie miała wpływu, lecz pozwalały w rzeczywistości pozwanemu kształtować ten kurs w sposób dowolny, wedle swej woli. Na mocy spornych postanowień to pozwany bank mógł jednostronnie i arbitralnie, a przy tym w sposób wiążący, modyfikować wskaźnik, według którego obliczana była wysokość zobowiązania kredytobiorcy, a tym samym mógł wpływać na wysokość świadczenia powoda. Zauważyć należy, że nie zmienia tego faktu możliwość spłaty kwoty kredytu bezpośrednio w CHF, bowiem po pierwsze powodowie nie zostali o takiej możliwości w ogóle poinformowani, a po drugie kwota kredytu została wadliwie ukształtowana na podstawie tabeli kursowej pozwanego, który w tym zakresie miał pełną dowolność. Tym bardziej bez znaczenia jest fakt wejścia w życie tzw. ustawy antyspreadowej. Pozwalała ona konsumentom zdecydować o spłacie kredytu w walucie jego zaciągnięcia. Nie usuwała ona jednak pierwotnej i właściwie nieusuwalnej wady całej umowy, tj. przeliczenia kwoty kredytu z PLN na CHF po arbitralnym kursie ustalonym przez pozwanego, która to kwota w dalszym ciągu wyznaczała wysokość zobowiązania powodów. Co więcej należy pamiętać, że abuzywność postanowień umownych podlega ocenie na chwilę zawarcia umowy (art. 385<sup>(2)</sup> kc). W przypadku gdy abuzywnymi postanowieniami umownymi są te dotyczące głównych świadczeń stron, których eliminacja doprowadzi do niewykonalności umowy, ma to istotne znaczenie. Skoro bowiem umowa od początku, z uwagi na treść jej postanowień, była nieważna, bo niewykonalna, to następcze aneksy do niej czy zmiany przepisów prawa, nie mogły tego faktu zmienić o ile nie byłyby nakierowane na konwalidację nieważnej czynności prawnej. Nie można też tracić z pola widzenia, że bank w dalszym ciągu decydował o wysokości dokonywanych przez powodów spłat (poprzez pierwotne arbitralne ustalenie kwoty udzielonego kredytu), a skutkiem tego, o wartości spłaconego kapitału kredytu, odsetkach oraz w efekcie wysokości całego kredytu. Zarówno na skutek zawarcia umowy kredytu, Bank przyznał sobie jednostronnie uprawnienie do określania wysokości rat spłacanego przez powodów zobowiązania. Takie postanowienia są niedopuszczalne w świetle zasad współżycia społecznego, o czym była mowa powyżej oraz stanowią abuzywne postanowienie umowne.

Pobocznie można wskazać, że nie było w sprawie konieczności powoływania się na fakt wpisania do rejestru klauzul niedozwolonych podobnych postanowień umownych jak te, które występowały w niniejszej sprawie. Trzeba pamiętać,

że czym innym jest kontrola abstrakcyjna postanowień umownych dokonywana przez Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, a czym innym indywidualna, na kanwie danej umowy. W orzecznictwie przesądono, że wyroki SOKiK nie mają waloru rozszerzonej prawomocności i co najwyżej mogą kreować pewne domniemania w postępowaniu w przedmiocie indywidualnej kontroli postanowień umownych, ale jedynie w zakresie postanowień wprost wpisanych do rejestru i dotyczących tych przedsiębiorców, którzy brali udział w postępowaniu przed SOKiK. Kontrola w trybie art. 385<sup>(1)</sup> § 1 kc na gruncie indywidualnej sprawy musi natomiast uwzględniać wszystkie okoliczności i czynniki z niej wynikające, które mogą spowodować, że w takim otoczeniu prawno – faktycznym abstrakcyjnie abuzywna klauzula, nie będzie mieć takiego charakteru w danym konkretnym przypadku.

Wreszcie należało odnieść się do skutków, jakie wynikały z uznania, że sporne postanowienia umowy i regulaminu są abuzywne.

W orzecznictwie wskazuje się, w razie sporu o ważność umowy kredytu bankowego denominowanego (indeksowanego) do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwolona klauzula konsumencka dotycząca sposobu tej denominacji, rozpatrzyć należy kilka możliwości rozstrzygnięcia. Pierwsza, to stwierdzenie nieważności umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników (essentialia negotii) umowy nazwanej kredytu bankowego. Druga to przyjęcie, że umowa jest ważna, ale w miejsce bezskutecznych postanowień waloryzacyjnych nie wchodzi żadne dodatkowe postanowienia. Trzecia, to przyjęcie, że umowa jest ważna i jej uzupełnienie przez sąd przez wprowadzenie w miejsce niedozwolonych klauzul innego mechanizmu waloryzacji. Ostatnie rozwiązanie należy odrzucić. (wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, SN w wyroku z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 308/18, wyrok SN z dnia 27 listopada 2019 r. II CSK 483/18).

Wskazane powyżej orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej przesądziło w istocie o tym jakie skutki pociąga za sobą uznanie, że mechanizm indeksacji zawarty w umowie kredytu stanowi niedozwolone postanowienie umowne. Na gruncie polskiego porządku prawnego może to prowadzić jedynie do bezwzględnej nieważności czynności prawnej. Skoro bowiem elementami konstrukcyjnymi każdej umowy są oświadczenia woli stron obejmujące główne świadczenia stron, to eliminacja takich postanowień prowadzi do wniosku, że strony nie objęły konsensem zasadniczych elementów umowy, a więc nie było porozumienia, umowy. Co prawda Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej przewidział, że ten skutek może być usunięty, ale na zasadzie wyjątku, tylko i wyłącznie gdy jest to zgodne z interesem konsumenta i wyraża on na to wyraźną zgodę. Zgoda konsumenta na dalsze trwanie umowy zawierającej abuzywne postanowienia umowne, pozwala niejako sanować abuzywność postanowień, z uwagi na gorsze dla konsumenta konsekwencje stwierdzenia nieważności umowy. Oczywiście błędne są natomiast twierdzenia pozwanego, który wnioskuje z orzecznictwa TSUE, że możliwe jest zastąpienie abuzywnych postanowień umownych normami dyspozytywnymi i to takimi, które weszły w życie już po zawarciu spornej umowy. Niewątpliwie taką normą jest art. 358 § 2 kc przewidujący, że wartość waluty obcej określa się według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia wymagalności roszczenia, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe lub czynność prawna zastrzega inaczej. Przepis ten nie mógł mieć jednak zastosowania w sprawie, gdyż wszedł w życie już po zawarciu umowy, która była od początku bezwzględnie nieważna i wejście w życie ww. przepisu nie mogło jej sanować. Ponadto, uwzględnienie przepisów dyspozytywnych może nastąpić wówczas gdy takie działanie będzie z korzyścią dla konsumenta przywracając zachwianą równość stron stosunku prawnego. Wola konsumenta, który uważa, że stwierdzenie nieważności całej umowy nie jest dla niego niekorzystne, przeważa nad wdrożeniem systemu ochrony, takiego jak zastąpienie nieuczciwego postanowienia i utrzymanie umowy w mocy (wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, , SN w wyroku z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 308/18, wyrok SN z dnia 27 listopada 2019 r. II CSK 483/18).

W tym kontekście należy też wskazać, że żadnego znaczenia nie mógł mieć sposób wykonywania umowy przez pozwanego i faktyczne kształtowanie przez Bank kursu walut, ani to, czy kurs ten był kursem rynkowym. W uchwale 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r. (III CZP 29/17) wyjaśniono, że oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone (art. 385<sup>1</sup> § 1 kc), dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy.

W sprawie powodowie wnosili o zasądzenie określonych kwot, co miało stanowić skutek uznania całości umowy za nieważną. Podczas rozprawy powodowie, pouczeni o skutkach stwierdzenia nieważności umowy oświadczyli, że znają konsekwencje unieważnienia umowy kredytu i uważają to rozwiązanie za najkorzystniejsze dla siebie. Takie stanowisko powodów, w kontekście przedstawionej powyżej analizy prawnej umowy, przesądzało o ustaleniu nieważności całości umowy.

Podsumowując, umowę nr (...) o kredyt mieszkaniowy z dnia 7 kwietnia 2007 r. zawartą między powodami, a pozwanym Bankiem (...) S.A. należało uznać za nieważną. Wynikało to nie tylko z faktu, że była ona sprzeczna z zasadą swobody umów, kreując stosunek prawny, w którym pozwany de facto mógł jednostronnie i arbitralnie kształtować przedmiot świadczenia drugiej strony, ale również z uwagi na to, że postanowienia określające przedmiotowo istotne elementy umowy były abuzywne, a bez nich cała umowa nie może funkcjonować. Co więcej w świetle przepisów prawa UE, jak również przepisów krajowych umowa taka, jako nieważna, nie może być konwalidowana przez późniejsze działania stron, o ile nie byłyby one wyraźnie nakierowane na konwalidację, z pełną świadomością co do jej nieważności w chwili składania takich oświadczeń.

W tym stanie rzeczy nie było konieczności odnoszenia się do abuzywności postanowień umownych dotyczących poszczególnych ubezpieczeń, jakimi zostali obciążeni powodowie. Na marginesie można jedynie wskazać, że w orzecznictwie utrwalony jest pogląd wskazujący na abuzywny charakter postanowień umownych dotyczących ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Tego rodzaju ubezpieczenie w którym beneficjentem ubezpieczenia i ubezpieczającym jest Bank, naraża konsumenta nie tylko na koszty składki, ale w żadnym wypadku nie zabezpiecza interesów konsumenta kreując po stronie ubezpieczyciela uprawnienie do dochodzenia regresu w przypadku zajścia zdarzenia ubezpieczeniowego. Wówczas to bank uzyskuje od ubezpieczyciela zwrot środków, a kredytobiorca pozostaje z koniecznością spłaty regresu względem ubezpieczyciela.

Odnosząc się do podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia, na tym etapie postępowania wystarczy jedynie wskazać, że Sąd podziela zaprezentowany w orzecznictwie pogląd, wskazujący na to, że z uwagi na zastrzeżoną dla konsumenta możliwość podjęcia ostatecznej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli albo powołania się na całkowitą nieważność umowy także wtedy, gdy mogłaby zostać utrzymana w mocy przez zastąpienie klauzuli abuzywnej stosownym przepisem, należy uznać, że co do zasady termin przedawnienia roszczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie. Dotyczy to roszczeń obu stron umowy. W niniejszej sprawie zatem skutkować musi uznaniem, że roszczenia te nie uległy przedawnieniu, powodowie bowiem na nieważność umowy powołali się w pozwie z dnia 25 lipca 2019 r. (por Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r.

V CSK 382/18).

Z uwagi na to, że wyrok ma charakter częściowy, Sąd nie orzekł w nim o kosztach, gdyż nie stanowił on orzeczenia kończącego w rozumieniu art. 108 kpc.

Z tych względów, na podstawie powołanych przepisów, Sąd orzekł jak w wyroku częściowym.